

Polsko-szwedzki protokół handlowy

W Warszawie zakończyły się w środę polsko-szwedzkie rozmowy handlowe, w wyniku których podpisany został dodatkowy protokół handlowy na rok 1970, w ramach wieloletniego protokołu handlowego na lata 1968-1972 między Polską a Szwecją.

W toku rokowań przedyskutowano możliwości dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Szwecją, zwracając szczególną uwagę na problemy kooperacji przemysłowej. (PAP)

Brytyjska armia Renu powróci do NRF

Sekretarz obrony W. Brytanii, Denis Healey oświadczył w środę na rozpoczętej w parlamencie dwudniowej debacie w sprawie obrony, iż brytyjska armia Renu powróci wiosną br. do swych baz na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej. Jak wiadomo wchodziła w skład armii Renu 6 brygada piechoty, w liczbie 5 tys. żołnierzy została wycofana z NRF w roku 1968.

Healey poinformował, iż W. Brytania doszła ostatnio do porozumienia z rządem NRF na temat kosztów utrzymania wojsk brytyjskich w tym kraju, które w znacznej części pokrywają władze brytyjskie. (PAP)

Katastrofa francuskiego okrętu podwodnego?

Francuskie dowództwo marynarki wojennej zaniepokojone jest przetrwaniem łączności radiowej ze swym okrętem podwodnym „Eurydice”, który zanurzył się w głąbinach Morza Śródziemnego w środę o godz. 7.30 czasu warszawskiego. Od tej pory kontakt z okrętem został przerwany. Na jego pokładzie znajduje się zwykle 45 członków załogi. Francuskie władze wojskowe utrzymują, że okręt może znajdować się na głębokości od 600 do 700 metrów. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że „Eurydice” uległa katastrofie.

Jednostka ta została wodowana w roku 1962 i jest tym samym typem okrętu podwodnego o „Mimerne”, który zaginął z 52 członkami załogi na pokładzie w styczniu 1967 roku.

Przedstawiciel rządu francuskiego poinformował w środę wieczorem, że na Morzu Śródziemnym — w rejonie przewidywanego zanurzenia się okrętu podwodnego „Eurydice”, zauważono na powierzchni wody tusta plamy ropy oraz szczytki, które prawdopodobnie pochodzą z tej jednostki. (PAP)

Spotkanie delegacji NRD z aktywnym związkowym

Dokończenie ze str. 1

głosili I. Loga-Sowiński i H. Warnke.

I. Loga-Sowiński wyraził przekonanie, że obecne spotkanie oraz rozmowy przeprowadzone między delegacjami polskich związków zawodowych i związków zawodowych NRD przyczynią się do dalszego pogłębienia braterskich stosunków.

Dalszy wzrost cen we Francji

Mimo wysiłków rządu, nie udało mu się w pierwszym miesiącu bieżącego roku powstrzymać procesu wzrostu cen, we Francji.

Według oficjalnych danych, a więc obliczonych na podstawie cen 259 artykułów, w styczniu wyższe ceny wynosiły przeciętnie 0,8 procenta. Gdyby więc w pozostałych miesiącach roku wyższe ceny utrzymała się na obecnym poziomie, to w końcu roku wyniosłaby ona 10 proc. Tymczasem według planów rządowych powiła wynieść zaledwie około 4 proc.

HUMOR I SATYRA



Najpierw bawił się kłębkiem, a potem powoli, powoli...

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

Demonstracja w Manili



3 bm. w stolicy Filipin — Manili odbyła się potężna demonstracja antyamerykańska. Demonstranci udali się przed gmach ambasady USA, gdzie doszło do starć z policją. Kilka osób zostało rannych. Na zdjęciu: policjanci rewidują zatrzymanych uczestników demonstracji.

CAF — UPI — telefoto

Sprzęt i żywność z ChRL wykorzystują Amerykanie w Wietnamie

Dalsze nasilenie psychozy wojennej w Chinach

Korespondenci prasy zagranicznej donoszą o dalszym wzroście nasileniu się w Chinach psychozy wojennej. Psychoza ta pobudzana jest przede wszystkim przez twierdzenia prasy chińskiej, iż Chinom grozi „niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego”. To rzekome „zagrożenie” ma zmobilizować chińskie masy i skupić je wokół linii Mao Tse-tunga.

Coraz częściej pisze się o przygotowaniach wojennych w Chinach. Tak na przykład korespondent agencji Reutersa donosi o wzroście produkcji stali i urządzeń mechanicznych. Świadczy to — zdaniem korespondenta — o szybkiej rozbudowie przemysłu zbrojeniowego, która nie została zahamowana nawet podczas rewolucji kulturalnej. Zdaniem ekspertów amerykańskich, Chiny mogą być wkrótce zdolne do zbudowania systemu rakiet średniego zasięgu. Wystrzelenie takiej rakiety — kontynuuje agencja Reutersa — zostanie niewątpliwie wykorzystane przez chińską propagandę w charakterze bodźca dla zwiększenia przez ludność wysił-

ków w celu rozbudowy przemysłu zbrojeniowego.

Przygotowania wojenne obejmują także budowę schronów przeciwlotniczych we wszystkich miastach, a także na wsi. Prace tego rodzaju nie zostały wstrzymane ani na chwilę nawet w okresie zimy. Równocześnie od kilku miesięcy trwa zakrojona na szeroką skalę akcja zalesiania, aby przygotować teren pod ewentualne działania partyzanckie w przyszłości.

Przez budowę przemysłu w komunach, gdzie nie potrzeba żadnych inwestycji państwowych, kierownictwo chińskie oszczędza fundusze, które może przeznaczyć następnie na badania atomowe, zbrojenia oraz wielkie kampanie propagandowe. Korespondenci prasy zachodniej donoszą, że dużym wysiłkiem wojsko i ludność cywilna buduje w wielu rejonach kraju drogi o znaczeniu strategicznym.

Stwarzając świadome napięcie w stosunkach ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi kierownictwo chińskie zmierza do poprawy stosunków ze St. Zjednoczonymi. Docho- dzi do tego, że Chiny sprzedają wojskom amerykańskim, za pośrednictwem Hongkongu, sprzęt elektroniczny i lekkie łodzie wykorzystywane następnie do walki z partyzantami wietnamskimi. Z południowych prowincji chińskich eksportuje się ta sama droga owoc i mięso dla armii amerykańskiej w południowym Wietnamie.

Indyjski tygodnik „Link” zwrócił ostatnio uwagę na rolę, jaką w polityce chińskiej odgrywa właśnie Hongkong. W porcie tym, należącym do W. Brytanii, osiedliło się wielu kupców chińskich, którzy mają bliskich krewnych na terenie Chin.

Ta droga eksportowana są różne artykuły chińskie. (PAP)

Artykuł czechosłowackich uczonych

W trosce o autorytet i prestiż marksizmu i leninizmu w CSRS

„Rude Pravo” w swym numerze z 3 bm. opublikowało artykuł podpisany przez ośmiu czechosłowackich uczonych, poświęcony konieczności przywrócenia autorytetu i prestiżu marksizmowi i leninizmowi.

Autorzy stwierdzają, że zadanie to oznacza przyjęcie obowiązku oczyszczenia marksistowsko-leninowskiej teorii z wszystkich niesłusznych interpretacji i naleciałości, które zaczęły gromadzić się długo przed styczniem 1968 roku. Artykuł podkreśla m. in., że do najbardziej upowszechnionych niesłusznych poglądów w ostatnich latach należy teza o bezklasowym charakterze nauk społecznych i o koniecz-

Pożar w Klinice Ginekologicznej we Wrocławiu

W środę w godzinach przedpołudniowych z nie ustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w pomieszczeniach Kliniki Ginekologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu. Zapaliły się górne kondygnacje i dach budynku.

Do akcji ratunkowej skierowano natychmiast wszystkie oddziały straży pożarnej z Wrocławia. Ewakuowano chore oraz noworodki z górnego piętra kliniki. Pożar szybko zlikwidowano.

Komisja bada przyczyny pożaru. (PAP)

25 rocznica powstania ZWM w Wielkopolsce

Wczoraj w Teatrze Polskim w Poznaniu odbyło się uroczyste spotkanie młodzieży naszego miasta, zorganizowane z okazji 25 rocznicy powstania Związku Walki Młodych w Wielkopolsce. W spotkaniu uczestniczyli m. in.: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — Jan Wojtaszek, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN i jednocześnie przewodniczący Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego w Poznaniu — Jan Nemoudry, członkowie Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych, kierownictwo ZMS, ZMW, ZSP, ZHP, przedstawiciele Prezydium RN Poznania, związków zawodowych, byli działacze ZWM oraz licznie przybyła młodzież.

W części oficjalnej wystąpił przewodniczący ZW ZMS — E. Bruch, przypominając warunki powstania, tradycje i dorobek ZWM. Jak podkreślił mówca, ZWM skupiał młodzież tragicznie doświadczoną wojną, pragnącą ojczyzny wolnej i sprawiedliwej, młodzież stanowiącą pionierską i aktywną część narodu. Nie było dziedziny życia społecznego, w której budowie organizacja by nie uczestniczyła. Obecne związki młodzieżowe, a w szczególności ZMS, podejmują żywotne tradycje tego ruchu młodzieżowego.

Następnie uczestnicy spotkania obejrzeli sztukę W. Orłowskiego „Jutro Berlin”.

Uroczystość zakończyła się dekoracją byłych działaczy młodzieżowych odznaczeniami im. Janka Krasickiego. Złoty odznaczeniem udekorowano Edmunda Makowskiego, Bogusława Jankowiaka i Romana Skoczylasa. Ponadto przyznano 10 srebrnych odznaczeń. (mb)

Misja gospodarcza PRL przybyła do Wenezueli

2 bm. przybyła do Caracas misja gospodarcza PRL pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego inż. Ryszarda Strzeleckiego, witana na lotnisku przez dyrektora protokołu MSZ ambasadora Hugo Orozco, wyższych urzędników MSZ i resortów gospodarczych.

Tegoż dnia minister Ryszard Strzelecki został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Wenezueli dr Aristidesa Calvaniego oraz przeprowadził rozmowy z ministrem d/s rozwoju dr Haydee Castillo, ministrem górnictwa dr Hugo Perez la Salvia, ministrem robót publicznych inż. Jose Curielem.

W rozmowach brał udział ambasador PRL w Caracas dr Witold Jurasz oraz attaché handlowy Henryk Mikołajczuk. Wieczorem wiceminister d/s

Oświadczenie grupy obywateli ZSRR pochodzenia żydowskiego

Dokończenie ze str. 1

kwidowania następstw agresji izraelskiej.

Syjonizm stał się w naszych czasach narzędziem, które najbardziej reakcyjne i agresywne kół wykorzystują do walki przeciwko ruchom narodowyzwoleńczym, do podważania postępowych rządów, do dywersji ideologicznej przeciwko krajom socjalizmu. Syjonizm osiągnął obecnie apogeum, jeśli chodzi o głoszenie nietolerancji narodowej i nienawiści. Syjoniści dostarczają imperializmowi mięsa armatniego w walce przeciwko narodowi arabskiemu. Umocniają oni opór i agresję w arsenale propagandy imperializmu, wypacając marksizm-leninizm, fałszując historię ZSRR, rzucając oszczerstwa na jego politykę w kwestii narodowyzwoleńczej.

Oświadczenie mówi dalej o życiu obywateli pochodzenia żydowskiego w ZSRR, którzy uważają radzieckie państwo socjalistyczne za swą jedyną ojczyznę.

Oświadczenie stwierdza, że około 8 tysięcy Żydów — równoprawnych obywateli państwa radzieckiego — jest deputowanymi do rad powiatowych, miejskich i obwodowych oraz do Rady Najwyż-

Prezentacja polskiej kultury w Algierii

W dniu 2 marca br. ambasador PRL w Algierii — Edward Wychowaniec zainaugurował w El Asnam „Dni polsko-algierskie”. Ambasador zainaugurował wystawę fotograficzną „Polska współczesna” oraz wydał przyjęcie dla miejscowych władz. Wieczorem odbył się pokaz polskich filmów krótkometrażowych i długometrażowych, który zgromadził ponad 600 osób. (PAP)

Wyrok w procesie pracowników „Społem”

W Sądzie Wojewódzkim w Opolu zakończył się proces przeciwko grupie pracowników spółdzielni spożywców „Społem” w Kłuczkach, którzy w okresie od 1966 do ubiegłego roku dokonywali różnych machinacji przy produkcji wędlin i przetworów mięsnych, narażając spółdzielnię na poważne straty.

Kierownik sklepu w Kłuczkach Teodor Prudto, który odbierał i sprzedawał przywłaszczony towar działacze się zyskiem ze współkarni, skazany został na 3 lat pozbawienia wolności i 40 tys. zł grzywny; kierownik wytwórni wędlin Grzegorz Sokolucha — na 6 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny, a jego zastępca Wojciech Chromicz — na 5 lat i 20 tys. zł grzywny. Brygadziści Hilary Zwierz skazani zostali — po zastosowaniu amnestii — na 3,5 roku pozbawienia wolności oraz na grzywnę 10 tys. zł, zaś czeladnik Stanisław Siekierski na 3 lata i grzywnę 15 tys. zł.

W Sądzie Wojewódzkim w Opolu zakończył się proces przeciwko grupie pracowników spółdzielni spożywców „Społem” w Kłuczkach, którzy w okresie od 1966 do ubiegłego roku dokonywali różnych machinacji przy produkcji wędlin i przetworów mięsnych, narażając spółdzielnię na poważne straty.

Kierownik sklepu w Kłuczkach Teodor Prudto, który odbierał i sprzedawał przywłaszczony towar działacze się zyskiem ze współkarni, skazany został na 3 lat pozbawienia wolności i 40 tys. zł grzywny; kierownik wytwórni wędlin Grzegorz Sokolucha — na 6 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny, a jego zastępca Wojciech Chromicz — na 5 lat i 20 tys. zł grzywny. Brygadziści Hilary Zwierz skazani zostali — po zastosowaniu amnestii — na 3,5 roku pozbawienia wolności oraz na grzywnę 10 tys. zł, zaś czeladnik Stanisław Siekierski na 3 lata i grzywnę 15 tys. zł.

Groźba strajku kolejarzy w USA

Prezydent Nixon podejmuje nadzwyczajne środki, aby nie dopuścić do zapowiadzanego strajku kolejarzy, który czterech centrów związkowe kolejarzy postanowiły rozpocząć w nocy z 4 na 5 marca. Prezydent USA przekazał w tej sprawie postanowienie Kongresowi, które bierze pod uwagę interes kolejarzy. (PAP)

Akcja Polonii przeciwko antypolskim dowcipom

Wydawca wychodzącego w Clifton (New Jersey) polonijnego tygodnika „Post Eagle” — Chester Grabowski, zapowiedział we wtorek podjęcie akcji protestacyjnej przeciwko powtarzającym się w amerykańskiej telewizji antypolskim „dowcipom”.

Jako szczególnie „wyróżniające się” w zakresie takich dowcipów Chester Grabowski wymienił nie które programy rozrywkowe tawarzystwa telewizyjnego CBS. (PAP)

szej ZSRR. Blisko 340 tysięcy osób zostało odznaczonych orderami i medalami ZSRR za sukcesy w pracy i za udział w wielkiej wojnie narodowej. 117 osobom nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, a 71 — Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Żydzi wraz ze wszystkimi obywatelami radzieckimi w pełni aprobaują politykę KPZR i rządu radzieckiego wszechstronnie popierającą sprawę wyzwolenia narodowego i społecznego narodów, wymierzoną przeciwko imperializmowi, opowiadającą się za pokojem i powszechnym bezpieczeństwem.

Wydarzenia ostatniego okresu — głosi oświadczenie — ponownie przekonują nas, że zaborcza, awanturnicza polityka agresorów izraelskich, którzy korzystają z poparcia imperializmu amerykańskiego, niesie narodom Bliskiego Wschodu — Arabom i Żydom — jedynie nowe nieszczęścia, nowe ofiary. Między złowieszczymi dążeniami syjonistów a rzeczywistymi interesami mas pracujących Izraela istnieje przepaść.

Grupa obywateli ZSRR narodowości żydowskiej oświadcza: syjoniści kierują się obcym masom ludowym, imperialistycznymi, zaborczymi interesami. Izrael powinien zaniechać swej agresywnej polityki. Niechaj okupanci opuszczą zagarnięte ziemie arabskie. W tym regionie kuli ziemskiej należy ustanowić trwały pokój dla wszystkich zamieszkujących go na rodów i znajdujących się tam państw. Domagamy się tego zdecydowanie i nieugięcie.

Oświadczenie podpisał wicepremier W. Dymysz, literat A. Czarkowski, A. Bezymienski, A. Bergelis, prof. G. Bunker, I. Minc, M. Mitin, artyści M. Piłsicka, L. Kogan, A. Rajkin, J. Bystricka, generałowie Dragunski, Milsztajn i inni działacze społeczni, państwowi i wojskowi, pisarze, uczeni, pracownicy kultury i sztuki. Wiele z nich było obecnych na konferencji prasowej, która prowadził kierownik oddziału prasowego MSZ L. Zamiatin.

Odpowiadając na pytania, W. Dymysz oświadczył m. in.: dla wszystkich stało się oczywiste, że przywódcy Izraela przekształcili swe państwo w najbardziej agresywne narzędzie imperializmu na Bliskim Wschodzie. Zbójcka polityka prowadzona przez Izrael wobec państw Bliskiego Wschodu jest polityką imperialistyczną na skazaną na fiasko.

Imperialiści — oświadczył Dymysz — usiłują przy pomocy przywódców Izraela utrzymać swe panowanie na Bliskim Wschodzie i zdławić postępowe rządy. Monopole USA i NRF asygnują miliardy dolarów na wojnę Izraela przeciwko państwom arabskim.

Mówca podkreślił, że ZSRR nie wypowiada się za likwidacją państwa Izrael. Na Bliskim Wschodzie powinny żyć w pokoju i pokojowo współistnieć wszystkie państwa tego regionu, w tym również Izrael.

A. Rajkin i J. Bystricka odpowiadając na pytania wyrazili oburzenie z powodu chuligańskich wybrzyków syjonistów przeciwko artystom radzieckim w USA. Nie są to przypadkowe wysiłki. Prowokują je organizacje syjonistyczne. Jesteśmy do głębi oburzeni takim postępowaniem — powiedział Rajkin. (PAP)

Wydawnictwo Poznańskie na 25-lecie powrotu Ziem Zachodnich

Na dwudziestą piątą rocznicę powrotu Ziem Zachodnich i Północnych Wydawnictwo Poznańskie przygotowuje szereg książek i publikacji.

Alfons Klafkowski w pracy po pularno-naukowej: „Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej”, omawia ustalenia konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, dotyczące granicy polsko-niemieckiej, a następnie analizuje Ustawę Poczdamską jako podstawę integracji ziem odzyskanych z państwem polskim.

Bogdan Dopierała w książce pt.: „Polskie losy Pomorza zachodniego” omawia związki państwa polskiego z Pomorzem zachodnim w ciągu tysiąca lat od czasów Mieszka I do roku 1945.

Przygotowane jest drugie wydanie „Pamiętników osadników ziem odzyskanych” pod redakcją Zygmunta Dulczewskiego. Pamiętniki Andrzeja Kwiecieńca. Pamiętniki, które odzwierciedlają niepowtarzalną atmosferę lat pionierskiej pracy, trudności i sukcesów, które stworzyły podstawę stabilizacji życia tej części kraju. Z dużym zainteresowaniem oczekiwana jest książka Piotra Zaremby — b. prezydenta wyzwoleńczego Szczecina pt.: „Pierwsze szczecińskie lata 1945 — 1948”. (PAP)

Jedność myśli i czynu

Wywiad z W. Kołodziejczykiem — prezesem WK ZSL

W całym kraju odbywają się obecnie wojewódzkie zjazdy sprawozdawczo-wyborcze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Mają one za zadanie podsumować doświadczenia i osiągnięcia oraz wytyczyć zadania na najbliższą przyszłość. W Wielkopolsce zjazd taki odbędzie się 10 marca. W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z prezesem Wojewódzkiego Komitetu ZSL — Waleńtem Kołodziejczykiem, którą zaczęliśmy pytaniem: z jakim dorobkiem idzie na IX Zjazd organizacja ZSL województwa poznańskiego?

— Przedstawimy na zjeździe pracę naszych kół oraz instancji w okresie czteroletnim na szerokim tle życia społecznego województwa. Pokażemy udział wojewódzkiej organizacji ZSL w rozwoju i kształtowaniu życia politycznego oraz w realizacji zadań gospodarczych i kulturalno-oświatowych Wielkopolski. W referacie programowym i w projekcie uchwały przedstawimy delegatom do zatwierdzenia nowe zadania, jakie naszym zdaniem powinny w dalszej pracy obowiązywać wszystkich członków i działaczy, zarządy kół i instancje ZSL.

— Wspomniał pan o projekcie uchwały. Przeglądałem uchwałę poprzedniego, VIII Zjazdu Wojewódzkiego. Zalecono w niej: powiększenie szeregów Stronnictwa, pogłębianie i umacnianie wszystkich form współdziałania ZSL i PZPR w zakresie dalszej aktywizacji wsi oraz podnoszenie poziomu szkoleniowych kursów ideowo-politycznych. W jakim stopniu zalecenia VIII Zjazdu zostały zrealizowane?

— W okresie międzyzjazdowym zorganizowaliśmy 150 nowych kół ZSL, przeważnie we wsiach, gdzie nie było dotychczas żadnej organizacji politycznej i łącznie mamy teraz 2 200 kół wiejskich i 166 kół miejskich. W tym czteroletnim okresie przybyło Stronnictwu 8 700 nowych członków. W rezultacie, po wymianie legitymacji w ubiegłym roku, aktualny stan organizacji wojewódzkiej wynosi ponad 36 000 osób. Wychodząc z założenia, że najlepszymi producentami są rolnicy o szerokiej wiedzy i wysokim wyrobieniu społecznym, położyliśmy nacisk w tym czasie na szkolenie ideowo-polityczne. Corocznie kończyło tego rodzaju kursy 85—90 procent naszych członków w ponad dwóch tysiącach kół wiejskich. W tej dziedzinie przejawiało się także współdziałanie naszych kół z podstawowymi organizacjami PZPR, bo w 600 kół odbywało wspólne szkolenie ideowo-polityczne.

— Tę rolę rodzaju formy szkolenia nie pozostały zapewne bez wpływu na kształtowanie się po prostu świadomości społeczno-politycznej wsi w ogóle, a członków ZSL w szczególności?

— Z całą pewnością. Widzi my to najlepiej w postawach członków. Wobec doniosłych zjawisk życia gospodarczego,

wobec przeobrażeń w dziedzinie stosunków produkcji na wsi i współzycia społecznego. Naszych ludzi jak zresztą i całą społeczność wiejską charakteryzują: patriotyzm lokalny i ofiarność na rzecz dobra ogólnego. Wyraża się to między innymi w tworzeniu własnymi siłami placówek kulturalnych, w zewnętrznym upiększaniu wsi, modernizacji dróg lokalnych, w budowie urządzeń socjalnych i komunalnych — bez oglądania się na inwestycje państwowe, w ramach czynów społecznych. W tej dziedzinie dochodzi najczęściej do ścisłego współdziałania ogniw wiejskich ZSL i podstawowych organizacji PZPR, na co mógłbym przytoczyć setki przykładów. Ale nie tylko w sprawach lokalnych przejawia się nasze współdziałanie i współpraca. Na przykład w marcu 1968 roku w ogniwach wiejskich Stronnictwa podejmowano spontanicznie uchwały i rezolucje potępiające siły antysocjalistyczne, które sprowokowały zacięcia.

— Mówimy o treści i formach współpracy podstawowych ogniw organizacyjnych partii sojuszników PZPR i ZSL. Rozwija się ona także pomyślnie na wyższych szczeblach, w konstruktywnej pracy nad rozwiązywaniem wojewódzkich i powiatowych problemów społeczno-gospodarczych, zwracając się do nich o pracę ZSL w zakresie ekonomiki rolnictwa. Jak jest zdanie pana prezesa na ten temat?

— Współpraca między instancjami istnieje we wszystkich dziedzinach. Podstawową formą są tutaj posiedzenia komisji porozumiewawczych i stałe uczestnictwo przedstawicieli ZSL w pracach komitetów do spraw rolnictwa. Typowymi formami stałych kontaktów KP PZPR i PK ZSL w powiatach są wspólne posiedzenia komitetów, egzekutyw i prezydium, poświęcone bieżącym zagadnieniom realizacji polityki rolnej. Na przykład po IX Plenum KC PZPR odbyły się we wszystkich powiatach i gromadach wspólne na rady aktywu gospodarczego obu partii. Realizując zaś uchwały tegoż plenum, powołała na trójki specjalistów rolnych dla dokonania oceny poziomu gospodarowania, ustalenia rezerw produkcyjnych w każdej wsi i wskazania niezbędnych

do ich wykorzystania środków. W pracach tych trójek uczestniczyło aktywnie ponad 4 tysiące działaczy ZSL. Współpraca ta służy nie tylko ustalaniu koncepcji, lecz przede wszystkim zespoleniu sił społecznych dla realizacji programu rolnego.

— Niech mi wolno będzie zauważyć, że zbliżający się IX Zjazd Delegatów Stronnictwa stanie się zapewne okazją do wzbogacenia doświadczeń w zakresie jednolitości myśli i czynów członków sojuszników partii i ustalenia wytycznych dla organizacji ZSL na najbliższe lata.

— Szczególne znaczenie tego rocznego zjazdu polega mię-



WALENTY KOŁODZIEJCZYK: „aktualny stan organizacji wojewódzkiej wynosi ponad 36 000...”
Fot. — H. Kamza

dz innymi na tym, że znajdujemy się w okresie przełomowym dla naszej gospodarki. Nie jest to bowiem tylko przejście z jednej pięcioletniej rozwojowej do drugiej. Dokonujemy przecież nowego jakościowego kroku w zakresie kierowania gospodarką i wkraczamy w nowy etap rozwoju rolnictwa, opierając się w większym mierze niż dotychczas na metodach naukowych i rachunku ekonomicznym. Konstrukttywne głosy delegatów mogą się przyczynić do wyzwolenia sił społecznych i przyspieszenia tempa tego rozwoju. Zjazd będzie też okazją do głębokich dyskusji ideowo-organizacyjnych choćby i z tej przyczyny, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jest na progu obchodów 75-lecia ruchu ludowego, który ze swoją radykalną myślą polityczną wszedł do Polski Ludowej i stanowi dzisiaj platformę chłopskiej aktywności społecznej.

Rozmawiał:
KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Potrzebni dalsi partnerzy

Poniżej zamieszczamy kolejną wypowiedź w konkursie-ankiecie pn.: „Hasło: kluby”. Celem tej akcji publicystycznej jest wywołanie w środowiskach wiejskich dyskusji na temat działalności klubów i w efekcie formułowanie konkretnych postulatów aktywizacji kulturalno-oświatowej wsi wielkopolskiej. Przeprowadzamy, że organizatorami konkursu-ankiety „Hasło: kluby”, są: Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, PUPiK „Ruch”, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”

A cokolwiek organizatorzy ankiety-konkursu sugerują, by nie dyskutować na temat bazy materialnej, chciałbym jednak poruszyć również i te sprawy. Oczywiście jest bowiem, że bez bazy materialnej, a więc pomieszczeń i wyposażenia, nie powstanie żaden klub. Wydaje się, że poza działającymi już placówkami istniejącymi warunkami do zorganizowania dalszych w wielu miejscowościach, które posiadają mniej lub bardziej przydatne na ten cel lokale, wymagające odpowiedniej adaptacji i wyposażenia. Wiąże się to jednak z kosztami sięgającymi kilkudziesięciu tysięcy złotych (średni koszt urządzenia i wyposażenia klubu szacuje na około 50 tys. zł.).

W tej sytuacji, gdy średnio w województwie każda gmina na spółdzielnię prowadzi już 2—3 kluby, a „Ruch” zorganizował także odpowiednią do swych możliwości ilość placówek w powiecie — gdy w dodatku sprawa obniżki kosztów oraz jak najbardziej ekonomicznych wyników działalności stawiana jest stanowczo i z całą konsekwencją przed przedsiębiorstwami — trudno postulować znaczny dalszy rozwój ilościowy klubów wiejskich.

Jestem jednak zdania, że nie powinniśmy poprzestać na istniejącej sieci klubów. Należy tworzyć dalsze tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki, na pewno z korzyścią dla wsi, dla środowiska, które do tej pory nie posiada tak bardzo pożytecznej (przez właściwym prowadzeniu działalności) placówki kulturalnej. Ale — podkreślam to z całą wyrazistością — sprawa organizowania, wyposażania — czy dalej jeszcze idąc — prowadzenia klubów wiejskich nie może być wyłącznie sprawą gminnych spółdzielni i „Ruchu” oraz Związku Młodzieży Wiejskiej, jeżeli zależy nam wszystkim na podniesieniu poziomu kulturalnego naszej wsi. Trudno na przykład uznać za słuszne i właściwe stanowisko PGR czy spółdzielni produkcyjnej, żądającej od GS czy „Ruchu” zorganizowania i wyposażenia klubu we wskazanym lokalu, będącym własnością czy w użytkowaniu wymienionych przedsiębiorstw.

Wydaje się, że wszystkie za i przeciw przedsiębiorstwa działające na wsi powinny finan-

sować organizowanie i wyposażenie klubów. Przecież pieniądze na działalność kulturalno-oświatową przeznaczają ze swych nadwyżek wszystkie spółdzielnie; podobnymi środkami dysponują także PGR, międzykółkowe bazy maszynowe itp. Wsunąłbym tutaj dalej jeszcze idący wniosek: ustalenie dla poszczególnych klubów zakładów opiekuń-

HASKO: KLUBY

czych, których celem byłoby (całkowicie względnie częściowo) finansowanie wyposażenia i działalności klubu. Miałyby wtedy „swoje” kluby PGR-y i spółdzielnie produkcyjne — oczywiście w miejscowościach, których są siedzibą. Innymi klubami mogą opiekować się spółdzielnie mleczarskie, ogrodnice, oszczędnościowo-pożyczkowe, międzykółkowe bazy maszynowe itp., jeszcze innymi wreszcie „Ruch” i gminne spółdzielnie. Rozłożenie obowiązków i pracy na wszystkich umożliwi poszerzenie sieci klubów i ich działalno-

ści, nie wykluczając przy tym współzawodnictwa międzyzakładowego.

Innym problemem, jest często niewystarczająca opieka i pomoc merytoryczna ze strony Powiatowego Domu Kultury oraz innych placówek kulturalno-oświatowych stopnia powiatowego. Uważam, że PDK powinien być koordynatorem tej pracy w powiecie (szkolenia, odczyty, prelekcje, itp.), a równocześnie udzielać potrzebnej klubom pomocy np. instruktażowej — w zależności od prowadzonych kierunków działalności. Zdaję sobie sprawę z istniejących na tym odcinku trudności. Jednakże nie widzę innych możliwości, gdyż koordynacja wszelkiego rodzaju prelekcji, odczytów, itp. musi istnieć. Trudno, by każda gminna spółdzielnia, „Ruch”, względnie inny opiekun klubu, załatwiał te sprawy oddzielnie. Ponadto uważam, iż nasycenie tego rodzaju działalnością kulturalno-oświatową klubów w powiecie powinno być bardziej równomierne, co osiągnie się niewątpliwie przez odpowiednią koordynację.

HENRYK SZABOWSKI
Pniewy, pow. Szamotuły

Wystawa w Pałacu Kultury

Poznań w fotogramach

Dzisiaj w Pałacu Kultury w Poznaniu z okazji Konferencji Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego otwarta jest od godz. 9.30 wystawa fotografiki „Przeobrażenia społeczno-gospodarcze w Wielkopolsce w okresie Władzy Ludowej”. Ekspozycję zorganizowano w oparciu o prace zgromadzone w wyniku konkursu pn. „XXV-lecie PRL w fotogramach”, stanowiącego jedno z wielu przedsięwzięć IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego.

Obejrzeć można przeszło 90 prac, co stanowi niemal połowę plonu całego konkursu. Są także dzieła jego laureatów, np. M. Myszowskiego, J. Stanisławskiego, Z. Staszyszyna. Jest także urzeczony naszym miastem twórca z Wrocławia, Z. Zieliński. Prezentują ekspresyjne fotografie autorzy z Konina, Ostrowa, Gniezna, Leszna.

Na wystawie odkrywamy Po-

znań na nowo. Widzimy to, czego na co dzień nie dostrzegamy, a do czego przykuwa naszą uwagę dopiero wrażliwość i ostrość widzenia artysty. Choćby taki „drobiazg”, jak jakiś fragment Pałacu Górków, który w powszednim postrzeganiu jest „normalny”, zwyczajny. M. Myszowski widzi go w fotogramie jakby inaczej, przywraca mu piękno architektoniczne. Oto centrum Poznania w ujęciu np. Staszyszyna, Centrum przemienia się i uno wczesnia szybko, ale jeszcze szybciej przyzwyczajamy się do tego. Tymczasem panorama Staszyszyna uświadamia nam na nowo rozmiar i rozmach tych przemian. Fotograficy zafascynowani są wielkimi budowlami, przemysłem, osiągnięciami techniki, wielkimi zakładami, pracą ludzką, sportem, pejzażem, panoramą naszego miasta. Dominuje fascynacja wielkim procesem gospodarczym, urbanizacyjnym, społecznym. Ale nie brak i kontrastów, starego Poznania, jego pamiątek, rodzajowości, do której jesteśmy przywiązani.

Nie trzeba chyba mówić o doniosłości tej wystawy. Co najważniejsze, fragmenty rzeczywistości na fotogramach nabrały nowego znaczenia, stają się wymowne, mówią o czymś, co dzieje się jakby za nami, uświadamiają widzowi, że jest częścią wielkiego procesu przemian historycznych. (mb)



ZACADNIENIA ROLNICTWA

- Andre Voisin — „Nawożenie a nowe prawa naukowe”. PWRIL, str. 110. 18.— zł.
- Michał Batalin — „Nawożenie roślin pastewnych”. PWRIL, str. 86. 10.— zł.
- „Badania gleb podstawa racjonalnego nawożenia” (praca zbiorowa). PWRIL, str. 163. 28.— zł.
- „Przewodnik gajowego”. PWRIL, str. 595. 50.— zł.
- Eugeniusz Mazurkiewicz — „Krajowy bilans pasz”. PWRIL, str. 178. 20.— zł.
- Harald Tangi — „Wpływ środowiska na wydajność zwierząt gospodarskich”. PWRIL, str. 170. 35.— zł.
- Jerzy Wiśniewski — „Higiena i schorzenia gruczołu mlecznego krowy”. PWRIL, str. 272. 30.— zł.
- Piotr Korda — „O gryzonich”. PWRIL, str. 223. 12.— zł.

A GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 54 (8098) 5 III 1970

Lenin w Polsce

Rok 1912 przyniósł Rosji przyływ fali rewolucyjnej, który ogarnął prawie cały kraj. Włodzimierz Iljicz Lenin w tym czasie przebywał na emigracji politycznej w Paryżu i na wiadomość o rozwoju walk strajkowych, postanowił przenieść Biuro Zagraniczne Socjaldemokratycznej Partii Robotników Rosji (SDPRR) jak najbliżej granicy, aby zapewnić operatywność kierownictwa pracą partyjną w kraju oraz bolszewicką gazetą „Prawda”.

O wyborze Krakowa, jako miejsca pobytu Lenina, zdecydowała bliskość granicy rosyjskiej (12 km) i związana z tym łatwość nawiązywania korespondencji i kontaktów z ojczyzną. Na tę decyzję Iljicza wpłynęła także względna swoboda polityczna pod zaborem austriackim oraz istnienie w Krakowie dość licznej grupy polskich i rosyjskich działaczy rewolucyjnych, zawsze gotowych służyć wzajemną pomocą i radą.

22 czerwca 1912 roku Lenin przyjechał z Paryża do Krakowa. „Okres krakowski” odegrał wielką rolę w życiu i działalności Włodzimierza Iljicza i w historii ruchu robotniczego. W Krakowie i Poroninie Lenin zorganizował narady i posiedzenia z członkami Komitetu Cen-

tralnego SDPRR, z pracownikami partyjnymi i bolszewickimi członkami IV Dumy. Lata pobytu Iljicza w Polsce pozwoliły na stworzenie wydajnej części naukowego dorobku. W tym czasie spod jego pióra wyszło ponad 300 artykułów oprócz recenzji, notatek i przedmów. Inspiracją do powstania niektórych prac były doświadczenia wpływające z rozwoju polskiego ruchu robotniczego, którym Włodzimierz Iljicz bardzo się interesował.

Po przyjeździe do Krakowa, Uljanowowie zostawili na dworcu bagaż: kilka walizek, dwa rowery, książki i komplety gazet, a sami dorożką pojechali na Planty, gdzie na nich oczekiwał Sergiusz Bagocki („Aleksander”), sekretarz Krakowskiego Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych, uprzednio powiadomiony listownie o ich przyjeździe przez Ludmiłę Nikołajewna Stal („Stiglis”) z Paryża. Sergiusz Bagocki skrupulatnie wypełnił polecenie, aby rozłożyć opiekę nad Leninem i jego rodziną przez Krakowski Związek Pomocy dla Więźniów Politycznych. Wybrał miejsce spotkania naprzeciwko Collegium Novum przed głównym wejściem do gmachu uniwersyteckiego.

Na jednej z ławek na Plantach siedzieli Lenin i Krupska,



Obraz (olej) Włodzimierza Panasa zatytułowany „Z pobytu W. Lenina w Krakowie”.

a w pobliżu przechadzał się Bagocki. Osobiście się nie znali i nie umówiono żadnych znaków rozpoznawczych. Krupska zorientowała się po zniecierpliwieniu nieznajomego i pierwszą podeszała do niego i zapytała: „Przepraszam, pan, zdaje się, na kogoś czeka, czy nie mogę z towarzyszem Bagockim?” — Węcie to wy jesteście Uljanowowie!” — zawołał oczeku-

jący. Wybuchnął śmiechem i uściślił sobie dłoń. I dalej tak S. Bagocki wspominał swoje pierwsze spotkanie z Włodzimierzem Iljiczem:

„Zobaczyłem człowieka średniego wzrostu, o nieco wystających kościach policzkowych i niewielkiej rudawej bródce. Żywe spojrzenie przemyślanych oczu, wesoły uśmiech i jakaś szczególna prostota w objęciu z miejsca wzbudziły do niego sympatię”.

Już w drodze na dworzec Lenin wypytywał „Aleksandra” o życie w Krakowie. Poszli na obiad do studenckiej stołówki „Zdrowie” w pobliżu ul. Florjańskiej. Następnie S. Bagocki pomógł Leninowi urządzić się w hotelu „Victoria”. Dopiero 5. VII. 1912 roku Uljanowowie zamieszkali przy ul. Zwierzynieckiej nr 218 (obecnie ul. Królowej Jadwigi nr 41) w domu Jana Florczyka i wynajęli locum na piętrze, składające się z dwóch niewielkich pokoiów. W ciągu dnia zakupiono meble: dwa żelazne łóżka, dwa proste stoły, etażerkę i kilka krzeseł, a do kuchni — stolik i taborety.

Półwie Zwierzynieckie położone było na południowo-zachodnim krańcu miasta, dwo rzec — na wschodnim. Lenin codziennie wieczorem musiał przejść przez całe miasto, aby wrzucić do wagonu pocztowego listy wysyłane do Rosji. N. K. Krupska tak wspominała: „Były tam okropne brudy, ale niedaleko była Wisła, w której można było świetnie się wykąpać, a o jakieś 5 kilometrów cudowny, rozległy, Las Wolski, do którego często jeździliśmy z Iljiczem na rowerach”.

W Austrii wszyscy przyjeżdżający obokrajowcy mieli obowiązek zgłosić się w policji i przedłożyć odpowiednie dokumenty. Nie uniknął tego i Le-

ALEKSANDER TOMKOWICZ
Dokończenie na str. 4

Nie ma już białych plam

W dniach 4-6 maja br., poprzedzających 25 rocznicę zwycięstwa, które przyniosło powrót w granice Polski ziem piastowskich nad Bałtykiem i Odrą, odbędzie się XIII Zjazd Pisarzy tam właśnie osiadłych. Poprzedzi go posiedzenie plenarne ZG Związku Literatów Polskich.

— Co wyróżnia pisarstwo tych regionów? — Z tym pytaniem zwracamy się do przewodniczącego Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, prezesa zielonogórskiego oddziału ZLP Bolesława Solińskiego.

— Po upływie ćwierćwiecza sama nazwa: Ziemia Zachodnie i Północne, zaraz po wojnie zwane Odrzańskimi, jest już tradycyjnym pojęciem umownym.

W zasadzie tylko względy geograficzne wyodrębniają powstającą tam literaturę, gdyż jest ona integralną częścią dorobku kulturalnego Polski Ludowej. Można natomiast mówić o różnicy startu: o ile ośrodki piarskie tak zwanej Polski centralnej po zbliżeniu rąn zadanych okupacją hitlerowską mogły nawiązywać do ciągle żywej tradycji, o tyle tego rodzaju tradycje na zachodnich i północnych polach unieściły pruski „Drang nach Osten”. Nie byłbym jednak ścisły, gdybym nie wspomniał o literackiej twórczości ludowej, która była orężem broniącym polskości przed naporem Hakaty. Lista tych szeregowych żołnierzy pióra jest długa, ich zasługi są ogromne, chociaż trudno mówić tu o tradycji literackiej sensu stricto.

— Zatem trzeba ją było tworzyć na nowo.

— Już na nowych fundamentach ustrojowych i społecznych i — co pragnę podkreślić — równoległe z odbudową i rozbudową wszystkich innych dziedzin życia.

— Zapewne te okoliczności przydały specyfiki powstającej tu twórczości?

— Jak wspomniałem, literatura polska jest jedna. Można więc mówić w tym wypadku raczej o swoistej funkcji społecznej twórczości, jaka narodziła się właśnie nad Bałtykiem lub nad Nysą. Otóż stała się ona ważkim czynnikiem, jak zresztą cała działalność kulturalno-oświatowa, przyspieszającym procesy integracyjne. Na przykład nurt historyczny, sięgający ku czasom piastowskim, czy do wydarzeń sprzed 25 lat, które dla młodych, nawet tam urodzonych, są już przecież historią.

— Jak nam wiadomo z niedawnej konferencji prasowej w Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich, Zjazd będzie również próbą zbilansowania umownie zwanego tematu zachodniego w naszej powojennej literaturze, a także przyniesie ocenę dorobku środowisk piarskich województw zachodnich i północnych...

— W tej części kraju nie ma już literackich „białych plam”. Ośrodki najstarsze, jak Wrocław, czy Szczecin liczą sobie już prawie 25 lat, inne są młodsze, jak Koszalin czy Zielona Góra, gdzie samodzielny oddział ZLP powstał w 1961 roku. Nie ma chyba potrzeby dokonywania szczegółowej specyfikacji poszczególnych środowisk. To oczywiste, że na przykład koledzy-pisarze ze Śląska, czerpiąc z przemysłowego krajobrazu swego regionu, częściej niż inni wplatają go w swe utwory, a pisarze Wybrzeża, częściej niż inni sięgają po wątki marynistyczne. Natomiast wspólnym mianownikiem środowisk, o których mówimy, poza wzbogacaniem ogólnopolskiego dorobku literatury narodowej, jest to, że stanowią one dodatkowy argument polityczny wykazujący bezsens rewizjonistycznej propagandy odwetowych kręgów w NRF, szermującej tezą „kulturalnej pustki”.

— Zapewne Zjazd ustosunkuje się i do tej kwestii. Reprezentuje pan gospodarza, Zieloną Górę. Zatem prosimy jeszcze o parę słów na temat tej ważnej imprezy.

— Zielonogórskie środowisko literackie w swej krótkiej historii będzie już po raz drugi organizatorem Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, po raz pierwszy ta tradycja na już impreza odbywała się w Zielonej Górze w 1963 roku. Tym razem spodziewamy się przyjazdu ponad 150 pisarzy ze wszystkich regionów kraju, co nie wyczerpuje listy uczestników, których będzie około 300. Wśród nich goście zagraniczni — pisarze z ZSRR, NRD i Czechosłowacji. Dyskusja toczyć się będzie m. in. wokół referatów, z których pierwszy wygłosi prof. Władysław Markiewicz z Instytutu Zachodniego na temat działalności i twórczości kulturalnej jako czynnika integracyjnego, a drugi — młody krytyk z Bydgoszczy — Krzysztof Nowicki, o problematyce Ziemi Zachodnich i Północnych w literaturze dwudziestolecia.

Zjazd będzie największą imprezą kulturalno-literacką w ogólnopolskich obchodach 25-lecia zwycięstwa i powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy.

Rozmawiała: MONIKA WILCZYŃSKA

Nie dano dzieciom szansy

Gdy po południowej stronie Wysokich Tatr reprezentanci Polski na mistrzostwach świata w konkurencjach klasycznych otrzymywali tegie baty, na północnych stokach Karkonoszy, Szrenicy i w Dolinie Krasnoludków wali czyli o medale nasi najmłodsi adepti narciarstwa. Los oszczędził mi oglądania startu naszych asów, który był zaprzeczeniem wszystkiego cośmy przed mistrzostwami słyszeli na temat przygotowań, formy i możliwości. Miałem natomiast okazję śledzić z bliska przebieg IV Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej, imprezy pięknej i wielce pouczającej.

Najwyższe słowa uznania należą się ludziom, którzy potrafili temu spotkaniu dzieci i młodzieży nadać rangę wielkich zawodów sportowych, a równocześnie stworzyć atmosferę właściwą dla imprez, w których uczestniczą bardzo młodzi ludzie. Wszystkie oficjalne ceremonie, łącznie z wręcaniem medali, miały oprawę iscie olimpijską i na długo po zostaną w pamięci dzieci. Uczestnicy Igrzysk opuszczali Szklarską Porębę z jak najlepszymi wrażeniami o gościnności i poświęceniu organizatorów ale chyba nie wszyscy z przeświadczeniem, że osiągnięte wyniki są wykładnikiem możliwości poszczególnych okręgów. Do tych ostatnich zali czyż trzeba Poznań.

W jednej ze swych korespondencji nadanych bezpośrednio ze Szklarskiej Poręby pisałem, że poznańską ekipę wyróżnia spośród innych dwie sprawy: niejednolite stroje i wola nawiązania równowagi w konkurencjach łyżwiarskich z najlepszymi w kraju. To ostatnie skończyło się na chęciach. Pierwsze nie było jedynym negatywem. Trudno uzasadnić fakt, że 18 reprezentacji województw i miast wydzielonych mogło wystąpić w jednolitych strojach (niektóre wręcz okazały), a tylko wielkopolskie dzieci pojechały w tym co miały, w różnych skafandrach, czy peckach, spodniach. Nie bardzo mogę zrozumieć, że na taką imprezę wyjeżdża reprezentacja województwa (dzieci były z różnych ośrodków) bez jakiegokolwiek elementu integrującego grupę jak np. herbu lub napisu „Poznań” czy „Wielkopolska”. Wszystkie inne województwa oczywiście o tym pomyślały. Najprostszym rozwiązaniem były harcerskie herby, chociaż nie brakowało w niektórych zespołach emblematów sporządzonych specjalnie na tę imprezę.

Przez cały czas odnosiłem wrażenie, że Poznań jest zupełnie niezainteresowany tą imprezą.

Skoro start był konieczny wysłano dzieci z ich wychowawcami, ale na tym się skończyło. Tylko w ekipie poznańskiej nie było żadnego przedstawiciela Kuratorium (w skład większości kierownictw wchodził nawet wicekuratorzy) nie było przedstawiciela WKKFiT (z niektórymi ekipami przyjechali nawet przewodniczący), przedstawiciela ZMS, nie było prezesa Szkolnego Związku Sportowego.

Zajęliśmy na Igrzyskach 16 miejsce, nie dlatego, że nasze dzieci są mniej utalentowane, czy żyją w gorszej strefie klimatycznej, ale dlatego, że nie daliśmy im szans. Igrzyska jak soczewka skupiły całą słabość szkolnego sportu w naszym województwie, obnażyły daleko idący brak zainteresowania sportami zimowymi w naszych szkołach. Od lat stoimy w miejscu, a na ostatnich Igrzyskach znaleźliśmy się na gorszym miejscu w łącznej punktacji niż przed dwoma laty w Białej, gdzie Wielkopolska zajęła 14 miejsce.

Poza sześcioma czołowymi województwami, które zawsze będą niedoścignione, reszta dysponuje takimi samymi warunkami pogodowymi i objęta jest tym samym systemem finansowania sportu szkolnego. Różnica polega tylko na tym, że nie lansuje się tam teorii o braku warunków. Takie twierdzenia potrafią bowiem obalić nawet dzieci z Dolna, które przywiozły z Igrzysk złoty medal w „Błękitnej Sztafecie” łyżwiarskiej. Nie brak zimy, śniegu i lodu, ale brak inicjatywy kryje się za daleką pozycją naszego województwa. Aby nie być w tym twierdzeniu gołosłownym przytoczę kilka przykładów.

Młodzież startująca w konkurencjach łyżwiarskich na długich łyżwach dostawała ten sprzęt na kilka dni przed Igrzyskami, co musiało przesądzić jakoby przygotowań i startu. Chłopcy z Czarnkowa startujący w saneczkarstwie dopiero w Karpaczu, po raz pierwszy, korzystali ze sprzętu wyżywczego, dostarczonego przez organizatorów i skutecznego był oczywiście. W pierwszym ślizgu nie pokonali toru bez upadku. Chłopcy byli wprawdzie na miejscu nieco wcześniej, ale okazało się, że nie ma kto opłacić toru na treningi. Slalomowcy stawili się na stożki Szrenicy z nartami za długimi przynajmniej o pół metra, takimi na jakich turyści jeżdżą po oślich łączkach, a nie slalomowcy między bramkami. Bie

gacze wiedzieli, że narty trzeba smarować, ale na tym ich wiedza się kończyła. W czasie biegu dziewczęta miały tyle śniegu przylepionego do nart, że po kilkakrotnym skrobaniu ledwo dotarły do mety. Nie znalaziono niewielkich stosunkowo funduszy na opłacenie miejscowych trenerów, aby w ciągu kilku dni poprzedzających Igrzyska dali młodzieży podstawy sportu narciarskiego, gdyż nauczyciele szkół czarnkowskich i chodziejskich przyznali lojalnie, że nie są specjalistami w tej dziedzinie. Skończyło to wyliczanie, którego i tak dosyć, żeby jednym znużeniem, a drugim rozpalić do białości.

Wyważaniem otwartych drzwi jest stwierdzenie, że tylko konsekwentna praca, wyrażenie ukierunkowania, daje rezultaty. Nawet niezbyt wnikliwy obserwator Igrzysk mógł być trudu zauważyć, że poza nielicznymi wyjątkami tzn. województwami o dużych możliwościach i tradycjach, szczególnie w narciarstwie, linia podziału na lepszych i gorszych nie przebiegała według stref klimatycznych w kraju, ale według stopnia zaangażowania w sport szkolny. Potwierdzeniem w jednej tylko reprezentacji były wyniki łyżwiarzy z Dolna. Ta szkoła, mająca takie same warunki jak wiele innych, dostarczyła pole we wszystkich punktach zdobytych przez szkoły podstawowe Wielkopolski na Igrzyskach. Identycznie ma się rzecz w odniesieniu do reprezentacji wojewódzkich.

Ostatnio sportowi towarzyszy duże zainteresowanie wojewódzkich władz partyjnych. Słusznie zadbane przede wszystkim o utrzymanie tego, co mamy i podjęto kroki przeciwdziałające regresowi. Problem odnowy jest jednak ściśle związany z właściwym funkcjonowaniem szerokiej bazy jaką stanowi sport szkolny. Smutne doświadczenia Igrzysk Letnich oraz potwierdzenie naszej słabości na Igrzyskach Zimowych wydają się przesądzać sprawę. Nie ma chyba sensu bawić się w kolejną dyskusję na temat co by można ewentualnie zrobić gdyby... ale trzeba zdobyć się na krok, który w innych województwach już dawno uczyniono, a mianowicie właściwe organizacyjne ustawienie Szkolnego Związku Sportowego w naszym województwie, a także przekonanie władz oświatowych, że sport w szkole nie jest złem koniecznym.

BOGDAN DOHNKE

Wyniki plebiscytu

Plebiscyt na najpopularniejszą książkę pisarza poznańskiego organizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, PP „Dom Książki”, ZO Związku Literatów Polskich i Wydawnictwo Poznańskie cieszył się dużym zainteresowaniem. Wpłynęło 5038 kuponów. Laureatem „Złotej Książki” został Jerzy Mańkowski. Powieść „Najpiękniej umiera gałąź” uznali czytelnicy za najbardziej popularną. Zyskała ona, 1183 głosy. „Srebrna Książka” przypadła w udziale A. Fiedlerowi za powieść „Madagaskar okrutny czarodziej”.

W dziale poezji tomik „Godyna znaczeń” przyniósł N. Chądziński, „Złota Książka”, a „Srebrną” otrzymał Tadeusz Kraszewski za „Bajdy i bajki”. „Złote i Srebrne Książki” w dziale poezji i prozy oraz specjalne nagrody „Głosu” zostały wręczone zwycięzcom plebiscytu w czasie „Biesiady Literackiej” w Turku w dniu 11 marca.

Dekada pisarzy środowiska poznańskiego i plebiscyt zyskują coraz większą popularność. Świadczy o tym nie tylko wzrost liczby każdego roku liczby kuponów, ale adresy osób biorących udział w plebiscyście. Są wśród nich czytelnicy z Krakowa, Warszawy, Szczecina, Swinoujścia, Łodzi, Zielonej Góry, z odległych miast i wsi wielu województw. W Wielkopolsce najwięcej kuponów nadesłano z Szamotuł i Turka. Cztery główne nagrody dla uczestników plebiscytu — Małą Encyklopedię Powszechną — wylosowali: Danuta Buchelt (Turek), W. Robakowski (Ostrów Wlkp.), I. Oleksy (Poznań), H. Klecz (Poznań). Po nadto rozlosowano 20 bonów książkowych po 100 zł, 25 bonów książkowych po 40 zł i po nad 400 nagród książkowych. Nagrody zostaną przesłane uczestnikom do końca bm. (g)

Stuchanę
z płyt

W cyklu Polish Jazz ukazała się 17 z kolei płyta, tym razem z nagraniem Trio Jerzego Miliana. Na płycie znajdują się Memory of Bach, Rewelacyjny Luciano, Szkice ludowe, Bazar w Aszchabadzie i inne. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0555, 33 obr.

Edward Statkiewicz — skrzypec i Aleksandra Utrecht — fortepian grają Ignacego Jana Paderewskiego Sonatę a-moll na skrzypce i fortepian op. 13 i Grażynę Bacewicz IV Sonatę na skrzypce i fortepian. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0505, 33 obr.

KOŻUCHY DLA TRAKTORZYSTÓW

Traktorzyści. — Jesteśmy traktowani w Kółku Rolniczym. Prosimy poinformować nas, czy należą nam się bezpłatnie kożuchy i termosy. Pracujemy czasami po 10-12 godzin dziennie na mrozie.

RED. — Dział Mechanizacji Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu wyjaśnił nam, że dla pracowników zatrudnionych w kółkach rolniczych i międzykółkowych bazach maszynowych obowiązują tabela norm odczuć ochronnej, roboczej i sprężu o ochronie osobistej, która nie przewiduje kożuchów dla traktorzystów (Uchwała Prezydium Centralnego Związku Kółek Rolniczych z 29 listopada 1966 r.). W wyjątkowych przypadkach bazy maszynowe mogą zakupić dla traktorzystów i stróżów kożuchy jako odczuć awaryjną do prac wykonywanych w trudnych warunkach atmosferycznych. (65)

ZABYTEK RODZINY GÓRKÓW

Stanisław K. — Bardzo często słyszę o Pałacu Górków w Poznaniu. Czy mógłbym się dowiedzieć co to była za rodzina i czym przyżyła się Poznaniowi?

RED. — Rodzina Górków, herbu Łódzia, to jeden z najpotężniejszych w Polsce rodów magnackich. Renesansowy pałac został wybudowany w XVI w. przez Andrzeja Górkę, kasztelana poznańskiego. Po śmierci ostatniego z Górków pałac przeszedł w ręce Czarnkowskich, później nabyły go Benedyktyni z Chlewnia z przeznaczeniem na siedzibę filii swego klasztoru. W ciągu XVII i XVIII w. dokonano w nim wiele zmian. W roku 1880 była tu średnia szkoła ziemską; pałac zamieniono później na kamienicę czynszową. W roku 1945 została ona spalona i dopiero w latach 1960-1969 odbudowana i przywrócona do dawnej architektury pałacu.

(c. d. n.)

ALEKSANDER TOMKOWICZ

Dokończenie ze str. 3

nin, który stawiał się w komisaracie dzielnic Półwie, a cel swego przyjazdu do Krakowa wyjaśnił następująco:

„Do Galicji przyjechałem chcąc poznać się z tutejszymi warunkami agrarnymi, ponieważ interesuję się najbardziej tymi zagadnieniami. Mam zamiar również uczyć się języka polskiego”.

Ulanowowie żyli skromnie. Głównym źródłem ich dochodów było pisanie, a honoraria przychodziły nieregularnie. Włodzimierz Iljcz nie był wybrednym pod względem jedzenia. Około godziny czternastej Iljcz robił w pracy przerwę na obiad, potem zazwyczaj zasiadał ponownie do swoich zajęć. O godzinie piątej po południu wychodził na spacer. Po dwóch godzinach wracał do domu i znów brał się do pisania.

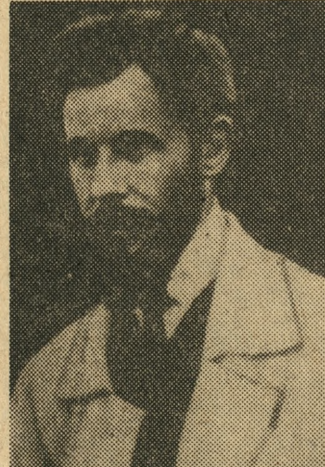
O jedenastej w nocy przerywał pracę i sam odnosił korespondencję na dworzec do po ciągu pośpiesznego, który odchodził z Krakowa do Rosji. Włodzimierz Iljcz, chociaż bardzo zajęty, potrafił niemal codziennie znaleźć około dwóch godzin na odpoczynek. Spędzał ten czas na pieszych lub rowerowych wędrowkach po okolicach Krakowa. Zaopatrzony w plan miasta i okolic oraz w słownik rosyjsko-polski, Le-

Lenin w Polsce

nin szybko poznawał tutejsze życie. Często bywał w mieście, podziwiał jego oryginalną architekturę, średnowieczne mury Wawelu, Sukiennice, Kościół Mariacki i Kopiec Tadeusza Kościuszki. Lenin bardzo lubił kwaśne mleko z kartoflami, sprzedawane na ulicach Krakowa i często siadał na uboczu przy stoliku, aby obserwować życie w mieście.

Mieszkanie na Zwierzyniecu okazało się niezbyt wygodne i Ulanowowie postanowili 12. IX. 1912 roku przenieść się do dzielnicy Wesoła na ulicę Lubomirskiego nr 47 (obecnie Frycza Modrzewskiego). W kamienicy Ludwika Torbe zatrzymani się na pierwszym piętrze, w mieszkaniu nr 4. Składało się ono z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i placu tytułem czynszu 120 koron kwartalnie. Bliżokość dworca kolejowego (15 minut drogi) upraszczała Leninowi wysyłanie korespondencji i ułatwiała przyjeżdżającym znajomości mieszkanka swego wodza. O ten lokal wystrzał się Bagocki, który w swych wspomnieniach pisał:

„Niewielkie czyste pokoje urządzone zostały z taką samą prostotą, jak na Zwierzyniecu. Wszystko na nosiło na sobie piętno wyjątkowej pracy umysłowej. Na stołach i oknach leżały sterty książek, gazet i rękopisów”.



„Sergiusz Bagocki (na zdjęciu) skrupulatnie wypełnił polecenie, aby rozłożyć opiekę nad Leninem i jego rodziną...”

Lenin, mimo swych 43 lat, z młodzieńczym zapałem jeździł na łyżwach. Kto widział tego dziarskiego i wesołego łyżwiarza wykonującego wymyślne figury na lodzie, nie pomyślałby, że ma przed sobą wielkiego wodza i teoretyka rewolucyjnego proletariatu.

(c. d. n.)

ALEKSANDER TOMKOWICZ

O Puchar Zdobywców Pucharów

Niepotrzebna przegrana Górnika

Czwierćfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar Zdobywców Pucharów rozegrane w Sofii pomiędzy zespołem Lewski a Górnikiem Zabrze zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2 (2:1).

Początek meczu nie wróżył przegranej polskiemu zespołowi, który śmiało atakował raz po raz nie pokoił bramkarza gospodarzy. Jeden z wielu w tym okresie wypadów, już w 5 minucie zakończył się zdobyciem pierwszej bramki. Szołtyśki wykorzystując nieporozumienie obrońców przytomnie ułożył piłkę w siatce. 1:0 dla Górnika. Jeszcze kilkakrotnie Polacy mieli okazję podwyższenia wyniku. W 30 minucie, niegroźny strzał napastnika Bułgarów oddany w zamieszaniu podbramkowym przyniósł wyrównanie. Piłka koziolując zmyliła wybiegającego Kostkę i nad rozpaczyliwie bronią cym wpadła do siatki. W 5 minut później Szołtyśki ma okazję uzyskania prowadzenia jednak przejmując dośrodkowanie Lubanckiego zaledwie z kilku metrów nie trafia do bramki. Gra staje się nerwowa. Bułgarzy przypuszczają falowe ataki z których jeden w nieoczekiwanych okolicznościach kończy się zdobyciem drugiej bramki dla gospodarzy. Użył ją Panow, dobiegający kilka metrów i z odległości około 35 m strzelił prosto na bramkę. Zaskoczony Kostka nie zrobił dostojnie nic, aby zagrozić drogę piłce do bramki.

Pierwsze minuty po przerwie były jak gdyby wiernym odbiciem początku meczu. Falowe ataki Polaków w 5 minucie przyniosły wyrównanie ze strzału Banasia, który stojąc na desancie odebrał piłkę i po samotnym rajdzie uzyskał gola. Górnicy zaczęli grać wyraźnie na czas, co wykorzystali gospodarze coraz śmielej atakując bramkę Kostki. Kiedy wszystkim wydawało się, że mecz zakończy się wynikiem remisowym, na 2 minuty przed zakończeniem meczu Asparuchow, przejmując dośrodkowanie lewoskrzydłowego głową idealnie skierował piłkę do siatki obok niemrawo interweniującego Kostki. (za)

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: AS (Roma) — Goztepe (Izmir) 2:0, Dynamo (Zagrzeb) — Schalke 4:1.

Remis Legii

Piłkarze warszawskiej Legii zremisowali w pierwszym ćwierćfinale

Szachowe mistrzostwa Polski

Pomyślny start Ereńskiej

W Kielcach rozegrano pierwsze partie indywidualnych Mistrzostw Polski Kobiet. Występującą po raz pierwszy w finale MP reprezentantka Poznań Hana Ereńska pokonała 1:0 mistrzynię Polski Apolonie Litwińską. Na następne partie ze Szpakowską (Stary Kąt) poznanianka odniosła zwycięstwo, natomiast w wygraną. A oto, pozostałe wyniki: Fentzel (Bydgoszcz) — Szol (Piekary) 1:0, Rybarska (Walbrzych) — Cichecka (Zabrze) 0.5:0.5, Jochelson (Wrocław) — Smykowska (0.5:0.5), Jurczyńska (Lublin) — Hellwig (Piotrków) 1:0, Pytel (Lublin) — Szpakowska partia odłożona. W II rundzie Jurczyńska wygrała z Litwińską, Smykowska z Rybarską, Jochelson pokonała Szol. Cichecka przegrała z Pytel, a Fentzel z Hellwig. (nt)

O tytuł mistrza świata

Polscy łyżwiarze nie zachwycili

Po sześciu figurach jazdy obowiązkowej mężczyźni na mistrzostwach świata w jeździe figuralnej na lodzie w dalszym ciągu na pierwszym miejscu znajduje się Czechosłowak Ondrej Nepela. 1.1931 pkt., mistrz Europy z Leningradu przed Timem Woodem (USA) — 1.104,8 pkt..

Po jeździe obowiązkowej par sportowych Janina Poremska i Piotr Szcypa zajmują, według oficjalnych obliczeń 11 miejsce z 89,5 pkt. Prowadzi para Rodnina — Ulanow (ZSRR) — 103,7 przed Smirnowa — Surajkin (ZSRR) — 103,9 i Walther — Walther (NRD) — 102,1. (o-za)

Z ostatniej chwili

W parach sportowych zwycięstwo na mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figuralnym odniosła para radziecka Rodnina — Ulanow, przed swoimi rodakami Smirnowa — Surajkinem i parą NRD Walther — Walther. (o-za)

Liga jeżyckich siatkarzy

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszy się jeżycka liga siatkówki zakładów pracy, organizowana przez DKKFIT. W rozgrywkach uczestniczy 6 drużyn. Właśnie zakończyła się pierwsza runda rozgrywek. Na czele tabel znajduje się KW MO z 4 punktami. Zajmująca drugie miejsce Gopiana ma również 4 pkt., na koncie. Następne miejsca zajmują: III Taxi Klub (3 pkt.), IV W Mech. (2), V Wlepotama (1), VI Argon (1). Rozgrywki odbywają się w sali Szkoły Podstawowej nr 72 przy ul. Świerczewskiego 57. (b)

dalekopisem

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁCE RĘCZNEJ

W rozegranych w środę meczach o miejsca 9-12 ZSRR wygrała z Islandią 19:15 (8:5), a piłkarze ręczni Japonii pokonali Francję 22:13 (13:7).

PUCHAR MIAST TARGOWYCH W ćwierćfinałowym meczu piłkarskim Pucharu Miast Targowych drużyna Carl Zeiss Jena pokonała Ajax Amsterdam 3:1 (3:0).

NA LIPSKIM RINGU

We wtorek rozpoczął się w Lipsku międzynarodowy turniej bokserski, w którym startują również pięściarze polscy. W wadze koguciej nasz reprezentant Machlański zwyciężył na punkty Szulza (NRD), natomiast startujący w wadze lekkośredniej Jakubowski został wyeliminowany przez Beyerę (NRD).

MISTRZOSTWA ŚWIATA GRUPY „B”

W dalszym ciągu mistrzostw świata w hokeju na lodzie gr. „B” reprezentacja Japonii pokonała Szwajcarię 3:2 (2:0, 0:2, 1:0). Jugosławia wygrała z Bułgarią 6:0 (1:0, 5:0, 0:0). NRF zwyciężyła Rumunię 5:2 (0:1, 1:0, 4:1), a USA wygrały z Norwegią 9:2 (4:0, 2:1, 3:1). (o-za)

Praca Nauka

Przyjmij każdą pracę po godz. 16, najchętniej spanie elektryczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19901g.

Przyjmij do pomocy w sklepie, panienkę ze wsi. Pensja wysoka, mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia pisać: Chociszewskiego 43a m. 6 — Ernst. 19926g

Przyjmij dwóch uczniów w zawodzie murarskim. Adres: Leon Łączka, Poznań, Gasiorowskich 10 m. 19, tel. 653-92. 19904g

Udziałem korepetycji z języka rosyjskiego. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20011g.

Matematyczna sprawność w obliczeniach oraz dobre opanowanie języka polskiego, zwłaszcza do egzaminów wstępnych (klasa VIII) dobiedziesz pod kierunkiem doświadczonych pedagogów. Lampego 6 m. 9. 18166g

PONAD PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH lub samochód „Fiat 125 P” CZEKA NA CIEBIE W „KOZIOLKACH” K1518

Kupno Sprzedaż

Kupię mikroskop warsztatowy. Przybylski, Swarzędz, H. Sawicki 2 — pracownia grawerska. 19607g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19651g

Okazyjnie sprzedam długą suknię ślubną. Poznań, ul. Przemysłowa 13 m. 9. 20902g

Ryby akwaryjne, pokarm żywy i suchy, kwiaty cięte i doniczkowe — poleca Kwiatarnia Konin, plac Wolności 3. 19635g

Wózki dziecięce głębokie, kombinowane i spacerowe — najnowsze modele poleca Wytównia Z. Janke Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 19700g

Telewizor 17-calowy sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20993g

Samochody

Kupię Nysę lub Warszawę Combil, może być po wypadku lub do remontu. Oferty (cena) „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21004g.

Fabrycznie nowa „Warszawa” górnozaworowa — sprzedam lub zamienię na nowego „Fiat” 125 P. Ul. Powstańcza 7 m. 7. tel. 231-73. 20843g

Warszawę z gwarancją — zamienię na nową Skodę, Wartburga, Moskwicę. Telefon 426-95. 20842g

Lokale

Pracujący poszukuje niekrepującego pokoju. Dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19965g.

Instytut z zalem zawiadamia, że dnia 28. II. 1970 r. zmarł

prof. STEFAN KWAŚNIEWSKI

były długoletni przewodniczący Rady Naukowej Instytutu oraz kierownik Ośrodka Naukowo-Badawczego w Inowrocławiu.

Przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Balneoklimatycznego dyrektor Instytutu Balneoklimatycznego i współpracownicy 20999g

Dnia 2 marca 1970 r. zmarł

STANISŁAW BAGROWSKI

były długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 marca br. o godz. 13 na cmentarzu na Główniej.

Z zalem żegnają Go: Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy Miejskiego Handlu Mięsem w Poznaniu. K1547

Dnia 3 marca 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

FRANCISZEK TŁOK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby Poznań — Krzeszinki na cmentarz parafialny w Splawiu.

Pogrzeźni w głębokim smutku żona, syn, synowa i wnuczki 20985g

s. p. BRUNON FRANCISZEK MICHAŁSKI

mój ukochany mąż i najdroższy przyjaciel, brat, szwagier i wujek, zmarł nagle dnia 3 marca 1970 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 marca 1970 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Rawiczu.

W głębokim smutku pograżone żona i rodzina 21001g

KOMUNIKAT!

JUŻ WIOSNA W SKLEPACH ODZIEŻOWYCH MHD

ARTYKUŁAMI WŁÓKIENNICZYMI I ODZIEŻOWYMI

w POZNANIU

- przy ul. Dzierżyńskiego 13 (Bogaty wybór odzieży damskiej)
- przy ul. Dąbrowskiego 46 (Odzież damska i męska)
- przy ul. Kantaka 1 (Odzież męska o wym. wzrostu od 160—175 cm)
- przy Al. Marcinkowskiego 23 (Odzież męska o wymiarach 180—185 cm)

U W A G A —

SALON MODY DAMSKIEJ TELIMENA

— ZAPRASZA W NOWYM LOKALU

przy ulicy 27 Grudnia nr 12.

Szeroki asortyment wiosennych nowości polecają pozostałe sklepy odzieżowe MHD — galanterijne i tekstylne. M1467

Zakład Doskonalenia Zawodowego

W POZNANIU, ul. Kościuszki 57

ogłasza na rok szkolny 1970/71

zapisy chłopców i dziewcząt

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH W POZNANIU

w zawodach:

1. ślusarz mechaniczny,
2. ślusarz narzędziowy,
3. tokarz,
4. blacharz przemysłowy.

oraz do filii:

W KOŹMINIE, ul. Kłasztorna 35 —

w zawodzie ślusarz — mechanik

i Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego nr 5 —

WE WRONKACH, ul. Myśliwska 12 —

w zawodzie ślusarz — mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych. W oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług, przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata, a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260, — zł miesięcznie,
- w II roku nauki do 380, — zł miesięcznie,
- w III roku nauki do 600, — zł miesięcznie,
- oraz dodatkowe stypendium uwarunkowane trudnymi warunkami domowymi.

Szkola prowadzi internat oraz stołówkę.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. życiorys i 2 fotografie,
2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz wykaz ocen za 1 półrocze z klasy VIII,
3. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
4. zgodę rodziców,
5. świadectwo zdrowia z wynikami.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących nr 13 ZDZ — Poznań, ul. Kościuszki 57;
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących ZDZ — Koźmin, ul. Kłasztorna 35;
3. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska nr 12. K1022

Dnia 2. III. 1970 r. zmarła

ZOFIA KAMIŃSKA

b. pracowniczka naszego Zakładu

Z zalem żegnamy naszą serdeczną koleżankę. Dzieciom zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy Centralnych Piwni Importowanych w Poznaniu. M1535

Dnia 27 lutego br. zmarł

JAN KURNATOWSKI

były długoletni pracownik naukowy i serdeczny kolega, którego żegnamy z zalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 marca 1970 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu. K1492

W dniu 2 marca 1970 r. zmarł nieoczekiwanie w wieku 39 lat

KOLEGA

mgr. ZDZISŁAW JARMUŻ

kierownik Szkoły Podstawowej w Przecławiu W Zmarłym tracimy cenionego pedagoga, skromnego i pracowitego człowieka, serdecznego kolegę oraz ofiarnego działacza związkowego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 marca 1970 r. o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Wydział Oświaty i Kultury PPRN w Szamotułach. 21073g

Dnia 1 marca 1970 r. zmarła, opatrzonej Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA SOBAŃSKA

z domu MUCHA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżony mąż z rodziną 20849g

Dnia 2 marca 1970 r. zakończyła swój pracowity żywot, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasza kochana siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 78

BRONISŁAWA LIMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 marca 1970 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona 20997g

Fożnań, ul. Ratajczaka 27 m. 11. 20997g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 54 (8098) 5 III 1970

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Jutro Berlin”;
NOWY — g. 19 „Bar wszystkich
świątecznych”; OPERA — g. 19 „Zem-
sta nieto”; SKRZYDŁY — OPERETKA —
g. 19 „Skrzydlaty kochanek”;
MARCINIEK — g. 11 i 17 „Guignol
w tarapatkach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Mur” (franc.
18 L.); g. 17.30, 20 „Przygody
Quin-Quina” (kub. 16 L.); APOL-
LO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15
„Włoch w Argentynie” (włosko-
argentyński 16 L.); BAŁTYK — g. 10,
12, 14, 16, 18, 20 „Poradnik żona-
ty meczyszy” (USA 16 L.);
CZERNASTKA — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Planeta małp”
(USA 14 L.); GONG — g. 10, 12,
14, 16, 18, 20 „Maskarada szpiegów”
(ang. 14 L.); CRUNWALD — g. 15,
17 „Miłość i jazz” (szwedz. 14 L.);
g. 19.30 „Miłostka miłości” (franc.
18 L.); GWIAZDA — g. 10.30 „Cze-
kam w Monte Carlo” (pol. 11 L.);
g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Brat dr. Ho-
mera” (jug. 16 L.); KOSMOS — g.
17 „Arsen Lupin kontra Arsen Lu-
pin” (franc. 14 L.); g. 19.30 „Cztery
damy i as” (franc. 18 L.); MALTA —
g. 16 „Nowy” (pol. 14 L.); g. 18,
20 „Kochać” (szwedz. 18 L.); MI-
NIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Szkice węglem” (pol. 15 L.);
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30
„Szaletnie z IV laboratorium”
(franc. 14 L.); OSIEDLE — nieczyn-
ne; PANCERNIAK — nieczyn-
ny; „Milion lat przed naszą erą” (ang.
14 L.); PALACOWE — g. 11, 15, 19
„Kleopatry” (USA 14 L.); PRZY-
JAZN — nieczynny; RIALTO —
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Miłostka
przygody Moll Flanders” (ang.
18 L.); RUSALKI (Szwedzki) (ang.
15, 17, 19.30 „Miłostka dwudziesto-
latków” (franc. 16 L.); SCALA —
g. 16 „Wielki wąż Chingachook”
(NRD 11 L.); g. 18, 20 „Zdobycz”
(franc. 18 L.); TECCA — nieczyn-
ny; WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Lot kapitana Loya” (NRD 16 L.);
WZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 16.30, 19 „Kolumna Trajana”
(rum. 14 L.); WILDA — g. 10, 12.30,
15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA
14 L.); WŁOKNIARZ (Steszew) —
nieczynny; WRZOS (Lubon) — g.
18 „Gwiazdy Egeru” (węg. 14 L.);
WRZOS (Mosina) — g. 15 „Tu żył
Lenin” (radz. 7 L.); g. 17, 19.15
„Sekrety wiewiórek” (włoski
18 L.); FOTOPLASTIKON — g. 12-
20 „Fotografica, ojczym Wilhel-
ma Tella”.

BYZURY

Interna, chirurgia ogólna, oku-
listyka, neurologia — Szpital Miejski
im. Strusia, ul. Walki Młodych
7, tel. 511-11.
Laryngologia — Szpital Kliniczny
im. Świątecznego, ul. Przyby-
szewskiego 49, tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20). Wypadki uliczne,
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie, tel. 637-35 — pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 18 — cała doba; dla pow.
poznańskiego (ul. Kościuski 103,
tel. 566-66). Podstacja w Luboniu,
tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne całą
dobę; pediatryczne (Chelmon-
skiego 20), g. 15-23, niedz i święta
— cała doba; stomatologiczne
(ul. Chelmońskiego 20) czynne od
18-7 w niedz i święta — cała do-
ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka
8, tel. 707-19 — cała doba; chi-
rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18,
tel. 623-55 — cała doba.
Punkty pomocy wieczorowej w
godz. 18-23, niedz i święta g. 13-
23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel.
664-20 w 15); Jeżyce (Matejki 31,
tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary
61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kór-
nicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzier-
żyńskiego 149, tel. 318-58). Zgłasza-
nie wizyt w Stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 —
dyżurny lekarz psychiatry lub
psycholog — cała doba.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba), Główna 53,
Stołeczna 79 (dyżurny nocny).
Porady przeciwalkoholowe, tel.
539-18, dyżurny informacyjny w dni
poświęcone g. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 246, tel. 67-24-14,
od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do
g. 17): 8.10 Public. międzynarod.;
8.15 Mazaika muzyczna; 8.44 Be-
pieczeństwo na jezdnii zależy od
nas samych; 9 Dla kl. III-IV (jez.
polski) „Pieśń tulipanów i melo-
dii”; 9.30 Z muz. franc. 10.05 „No-
ce i dnie”; 10.30 29 pow.; 10.25
Polskie zespoły ludowe PR grają
polskie melodie; 10.50 Lekarz przy
pomocach 11 Dla kl. VII (geografia).
— Dźwiękowe pocztówki z NRD —
reportaż; 11.25 Konc. Orkiestry
Łódzkiej Rozgłośni PR; 11.50 Por-
tadnia Rodzina; 12.25 Koncert z
północem; 13 Z życia ZSRR; 13.20
Hej, basisto, hej skrzypczku —
Zagrajcie po staroświecku; 13.40
Wiecej, lepiej, taniej; 14 Wiersze
Zechenter-Spławinskiej; 14.10 U-
twory organowe gra Maria Lizer;
14.30 Zagraj Muzyczne; 15.05 Go-
dzina dla dziewcząt i chłopców;
15.05 Muz. sceniczną Schuberta i
Mendelssohna; 16.30 Popołudnie z
młodością 18.05 To i owo na bito-
wo; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z
księgarskiej lady; 19.30 Kwadrans
muzyczny K. Stromengera; 19.15
W rytmie dixieland; 20.25 Kilka
rytmów dla tańczących; 21 Aud. do
kulturalna; 21.30 Parnas; 22 Syg-
nał S. B. z cyklu: „Wszystkie
Sonety fortepianowe Ludwika van
Beethovena”; 22.27 Do tańca za-
praszają orkiestry; 23.10 Przegląd
i poglady; 23.20 10 minut z Ork.
Nelsona Riddle’a; 23.30 Rewia pio-
senek; 0.10 Program nocny z Byd-
goszczy.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
5 III 1970 Nr 54 (8098)

Czy dla wszystkich może starczyć „Kowalskich”?

Mowa oczywiście o popularnych meblach segmentowych, tak bardzo poszukiwanych dzisiaj do nowych, jakże jeszcze szczyptych mieszkań. Jest z nabywaniem tych mebli sporo kłopotów choć...

Zmartwienia mają nie tylko nabywcy. Także Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami. Popyt bowiem na te meble wzrasta z każdym niemal miesiącem, natomiast go-
rzej z dostawami, które prze-
mysł realizuje wprowadzić
zgodnie z umowami, wszak-
nie zaspokajają one rosną-
cych potrzeb. Tylko w ze-
szłym roku poznańskie WPHM
sprzedało mebli „Kowalskich”
za niebagatelną kwotę 27 mln
zł, co stanowi ponad 10 pro-
cent ogólnej wartości sprze-
danych sprzętów domowych.
W tym roku przemysł zapo-
wiada dostawy za przeszło 37
mln zł. Nie należy jednak
traktować tej liczby zbyt op-
tymistycznie.

Oto w ramach moderniza-
cji wyposażenia naszych

AKTUALNOŚCI

• Z okazji 25 rocznicy zaślubin
Ludowego Wojska Polskiego z
morzem w Pałacu Kultury or-
ganizowana jest wystawa modeli
pływających. Otworcie jej ma
stać 16 bm. W związku z tym
organizatorzy apelują do mode-
lorzy o wypożyczenie eksponatów
zarówno modeli statków współcz-
snych, jak i z dawnych czasów.
• Środowiskowe eliminacje do
IX Ogólnopolskiego Konkursu
Piosenki Radzieckiej odbyły się
w WZSP. Uczestniczyli w nich
piosenkarze i małe zespoły wokalne.
Spośród 29 uczestników prawo
uczestnictwa w eliminacjach wo-
jewódzkich zdobyli: Małgorzata
Augustyn z Poznania, W. Po-
spech z Rawicza, Kwartet Żeń-
ski „Sonatina” z Wolsztyna i
Kwartet Żeński „Bemolki” z Gnie-
zna.

• Zima nadal pustoszy szeregi
zwierzyny polnej i leśnej. Towa-
rzystwo Opieki nad Zwierzętami
apeluje zatem o organizowanie
dalszej pomocy mieszkańcom na-
szych lasów. Szczególnie wskazu-
je się m. in. na obowiązek trzy-
mania w zagrodach psów na
wzięci oraz niszczenia potrzasków
i wyńków zakładanych przez klu-
sowników.

• Koncert kameralny, poświę-
cony twórczości L. van Beethove-
na przygotowuje Państwowa Wyż-
sza Szkoła Muzyczna. Odbędzie
się on dzisiaj o godz. 19 w auli
uczelnij przy ul. Czerwonej Armii
87, a wykonawcami będą studen-
ci — członkowie Międzyuczelnia-
nego Cyklu Koncertów Kameral-
nych PWSM w Warszawie. (c)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05,
15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Po jednej piosen-
ce; 8.05 Muzyczny Tydzień pozna-
nia — omówi dr J. Młodziejowski;
8.35 Nie ma marginesu; 9 P. Czaj-
kowski Serenada smyczkowa
C-dur; 9.35 Kronika kulturalna;
9.50 Konc. rozrywk. 10.25 „Lenin
i Krupka w Krakowskim Związ-
ku Pomocy dla Więźniów Politycz-
nych” fragm. książki; 10.45 Pano-
rama słynnych orkiestr — Ork.
Symf. w Pittsburghu; 13 Czas do-
brzych gospodarzy; 13.20 Konc. roz-
rywkowy „Czekamy wiosny”; 13.40
„Dziś” opow.; 14.05 Kapela Wło-
ściańska Namysłowski; 14.25
Dwa zespoły — dwa style. Grają:
„The Shadows” i „Meksykanka”;
14.45 „Blekinta sztafeta”; 15 Konc.
popołudn. muz. słowiański; 17.15
„Konfrontacje”; 17.25 Piosenki i
melodie estrady; 17.55 Radioex-
press; 18.05 Aud. młodzieżowa
„Gdzieś w gromadzie”; 18.20 Wi-
dnokrag — wydarzenia, opinie,
refleksje ze świata nauki; 19.15
Jez. rosyjski; 19.31 Magazyn lite-
racki To i owo; 22 Magazyn z kra-
ju i ze świata i stan pogody; 22.30
Kwadrans tanecznych rytów Gra
Ork. Francois’a Bay’a; 22.45 Teatr
PR — „Ostatnia zbrodnia prof.
Wernera” słuch.; 23.25 W rytmie
bossa-nova.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz:
17.05 Gdzie jest przebieg?; 17.30 „Po-
wrot pożegnany” — odc. 5 pow.;
17.40 Aktualności polskiego big-
beatu; 18 Ekspressem przez świat;
18.05 Rzeźbiarze spod baobabu;
18.35 Suita suit; 19 Naokoło swia-
ta; 19.15 To studio Gdańsk; 19.35
Pod szafirową igłą; 20 Lekture
— lektury; 20.15 Z prywatnej ply-
toteki; 20.35 Z gawęda i piosenki
przez kraj — rep.; 20.50 Spotkanie
z Ewa Bandrowską-Turską; 21.15
Tylko po hiszpańsku; 21.30 Bracia
dekarze — rep.; 21.50 Opera —
C. Donizetti’ego: „Don Pasquale”;
22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów
— Dalida; 22.15 Powieść w wyd-
dzw. „Zwycięstwo” — odc. 6; 22.45
Weterani estrady; 23 Miniatury
poetyckie — „Dumki ukraińskie”;
23.05 Muzyka z antypodów; 23.50
Śpiewa Jordanka Christova.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate-
matyka w szkole; „Metody nune

wnętrz przemysł wprowadził
do segmentów typu „Kowal-
skich” szereg zmian, zarówno
konstrukcyjnych, jak i wykoń-
czeniowych. Przede wszyst-
kim zaś doszedł jeszcze jeden
producent tych właśnie zmie-
nianych segmentów — Kosza-
lińska Fabryka Mebli. Obec-
nie owe popularne segmenty
wykańcane są na powierzch-
niach zewnętrznych, okładzi-
na nadrukowaną i pokry-
waną poliestrem. Mimo zaś u-
rozmaicenia całości zestawów,
zmniejszyła się liczba poszcze-
gólnych segmentów. Jest ich
teraz tylko 36 w porównaniu
z 62 w starym typie „Kowal-
skich”. Unowocześnienia i
zmiany przyniosły jednak róż-
nice w cenie, co w efekcie
podwyższa koszt nabywcy.
Tak więc zwykła obrotów
WPHMeb. w zakresie sprze-
dazy mebli segmentowych typu
„Kowalskich” nie oznacza w
pełni prawie 30-procentowej
zwyżki liczby dostarczanych
mebli. I choć od lutego br.
zlikwidowano sprzedaż „Ko-
walskich” według listy zapisi-
sów i tak wielu pragnących
je uzyskać będzie musiało po-
czekać z realizacją zamierze-
nia.

Wobec uruchomienia produk-
cji nowego rodzaju segmen-
tów w Koszalinie, powoli wyco-
fuje się z rynku poznań-
skie meble „Kowalskich” do
tychczasowego typu. I o tym
każdy klient przybywający do
sklepu WPHMeb. przy al. Mar-
cinkowskiego (tam obecnie
sprzedaje się te meble) jest
informowany. Tak więc po-
dejmuje decyzję na stary typ
wie z góry, że w przyszłości
nie otrzyma do niego uzupeł-
nień. Nie jest to może sytu-
acja najkorzystniejsza, zwa-
żając na wcześniejsze naby-
wców mebli „Kowalskich”,
niemniej nic w naturze nie
jest trwałe, a co dopiero w
przemysle, który musi dbać o
podnoszenie standardu, popra-
wianie jakości itp., musi dbać
o utrzymanie nowoczesnego
kierunku mody, także w me-
blach. Poczucie stanowi

może jedynie zapewnienie, że
meble tapicerskie (tapczany i
kanapy) pasują do obu rodza-
jów omawianego mebla.
Tak więc WPHMeb. nie narzeka
na brak nabywców. Ci ostatni,
muszą jednak narzekać na orga-
nizację sprzedaży. Chodzi w tym
przypadku o katalogi i cenniki.
Pragnąc nabyć meble segmen-
towe, trzeba się orientować w moż-
liwościach wykorzystania poszcze-
gólnych segmentów i w ich mon-
tażu. Niestety, tutaj przemysł nie
zadbał o interes klienta. Np. na
nowy typ „Kowalskich” wydruko-
wano 10 000 egzemplarzy katalo-
gu (przynajmniej — wydane go
nie najlepiej), z którego to ilości
WPHMeb. w Poznaniu otrzymało
800 sztuk. A zatem — dosłownie
aptekarz dawce. Jak widać —
historia się powtarza, bowiem już
dawno sygnalizowaliśmy potrzebę
wydawania katalogów na meble
składane w ogóle (także kuchenne)
i to w dużych nakładach.
W minimalnym stopniu sytu-
ację może uratować sam punkt
sprzedaży. Proponujemy, by je-
den katalog rozłożyć tam „na
czynnik pierwszy” i stronomi
nakleć na odpowiedniej wielko-
ści płytę. Umieszczona w nale-
żytych miejscach ułatwi klientowi
orientację w możliwościach wyko-
rzystania nowych typów mebli
składanych.

Tak więc „Kowalskich” na
pewno nie starczy dla wszy-
stkich. Bądźmy jednak dobrej
myśli. W tym roku poznań-
skie WPHMeb. ma sprzedać
różnych mebli segmentowych
(tzw. składanych) za 74 mln zł.
Będą wśród nich także meble
nadające się do nowych mie-
szkań: z Wyszkiwa, Golenio-
wa, Wschowy, Jarocina i Ko-
zienia.

E. C.

Kwiaty Derwichowej na Dzień Kobiet

Kilkanaście akwarel wystawia
Danuta Cholewczynska-Derwicho-
wa w czytelni Klubu MPiK przy
ulicy Ratajczaka 39. Cały ten ze-
staw podporządkowała artystka
jednemu tematowi — kwiatom. Z
myślą o święcie „siostrzy” (i
swoim własnym) eksponuje te a-
kwarele.

Swoją drogą dobrze się dzieje,
że w „Empiku” pamięta się... o
kalendarzu.

(now)

Z inicjatywy ZMS

Pasowanie na Obywatela

Wczoraj w Domu Kultury
Kolejarza odbyło się zorgani-
zowane przez Zarząd Dzielnicy
cowy ZMS Poznań-Wilda uro-
czyste wręczenie dowodów o-
bywatelskich.

Wczoraj w Domu Kultury
Kolejarza odbyło się zorgani-
zowane przez Zarząd Dzielnicy
cowy ZMS Poznań-Wilda uro-
czyste wręczenie dowodów o-
bywatelskich. Wzięli w nim
uczestnictwo: przewodniczący
Dzielnicy ZMS Hilary Nowak,
młodzi ludzie wypowiedzieli
tekst przyrzeczenia obywatel-
skiego. Co ważne, w uroczysto-
ści wzięli udział rodzice pa-
sowanych, przy czym jeden z
nich złożył podziękowanie or-
ganizatorom imprezy. Miała
ona charakter towarzyski i at-
rakcyjny dla wszystkich uczes-
tników.
Na zakończenie aktor Tea-
tru Polskiego S. Stanek wystą-
pił z monodramem „Życiorys-
y”. (mb)
PIĄTEK: 9.55 — Dla szkół — Za-
jęcia techniczne (kl. VII); „Silni-
ki odrzutowe”; 10.30-12.10 — „Kim
jesteście Wenkowi” — film fab.
prod. bułgarskiej — cz. I; 12.45-
13.15 — Dla szkół — Przysposobie-
nie obronne (dla kl. II i III lic.);
„Środki i sposoby zabezpieczania
żyzności, wody i paszy przed ska-
żeniami”; 14.25-15.30 — Politech-
nika TV — Rysunek techniczny
(I rok); „Postacie konstrukcyjne
a wymiary” oraz „Znaki typowe-
wych wymiarów”; 16.40 — dzien-
nik; 16.50 — Dla młodych widzów
— „Aula, sesja XII”, film z serii:
„Poly i tajemnica siedmiu gwiazd”;
„Zrób to sam” — przed-
kamerami Adam Stodowy; 17.45 —
Kronika Tygodnia; 18 — Nie tylko
dla pań; 18.25 — Wszelchnia
TV; 18.55 — Gramy o telewizor
— teleturniej; 19.20 — Dobranoc
i Dziennik 20 — Gra Zespołu J. Mi-
liana. Scenariusz — St. Mroczkowski.
Reż. — St. Olejniczak. Wyko-
nawcy: M. Kowalak, A. Dab-
rowski, J. Milien oraz Balet Pań-
stwowej Opery Poznańskiej im.
St. Moniuszki; 20.25 — „Kim jeste-
cie Wenkowi” — film fab. prod.
bułg.; 22.10 — Dziennik; 22.30-
23.35 — Politechnika TV (powt.).

może jedynie zapewnienie, że
meble tapicerskie (tapczany i
kanapy) pasują do obu rodza-
jów omawianego mebla.
Tak więc WPHMeb. nie narzeka
na brak nabywców. Ci ostatni,
muszą jednak narzekać na orga-
nizację sprzedaży. Chodzi w tym
przypadku o katalogi i cenniki.
Pragnąc nabyć meble segmen-
towe, trzeba się orientować w moż-
liwościach wykorzystania poszcze-
gólnych segmentów i w ich mon-
tażu. Niestety, tutaj przemysł nie
zadbał o interes klienta. Np. na
nowy typ „Kowalskich” wydruko-
wano 10 000 egzemplarzy katalo-
gu (przynajmniej — wydane go
nie najlepiej), z którego to ilości
WPHMeb. w Poznaniu otrzymało
800 sztuk. A zatem — dosłownie
aptekarz dawce. Jak widać —
historia się powtarza, bowiem już
dawno sygnalizowaliśmy potrzebę
wydawania katalogów na meble
składane w ogóle (także kuchenne)
i to w dużych nakładach.
W minimalnym stopniu sytu-
ację może uratować sam punkt
sprzedaży. Proponujemy, by je-
den katalog rozłożyć tam „na
czynnik pierwszy” i stronomi
nakleć na odpowiedniej wielko-
ści płytę. Umieszczona w nale-
żytych miejscach ułatwi klientowi
orientację w możliwościach wyko-
rzystania nowych typów mebli
składanych.

Tak więc „Kowalskich” na
pewno nie starczy dla wszy-
stkich. Bądźmy jednak dobrej
myśli. W tym roku poznań-
skie WPHMeb. ma sprzedać
różnych mebli segmentowych
(tzw. składanych) za 74 mln zł.
Będą wśród nich także meble
nadające się do nowych mie-
szkań: z Wyszkiwa, Golenio-
wa, Wschowy, Jarocina i Ko-
zienia.

E. C.

Kwiaty Derwichowej na Dzień Kobiet

Kilkanaście akwarel wystawia
Danuta Cholewczynska-Derwicho-
wa w czytelni Klubu MPiK przy
ulicy Ratajczaka 39. Cały ten ze-
staw podporządkowała artystka
jednemu tematowi — kwiatom. Z
myślą o święcie „siostrzy” (i
swoim własnym) eksponuje te a-
kwarele.

Swoją drogą dobrze się dzieje,
że w „Empiku” pamięta się... o
kalendarzu.

(now)

Z inicjatywy ZMS

Pasowanie na Obywatela

Wczoraj w Domu Kultury
Kolejarza odbyło się zorgani-
zowane przez Zarząd Dzielnicy
cowy ZMS Poznań-Wilda uro-
czyste wręczenie dowodów o-
bywatelskich.

Wczoraj w Domu Kultury
Kolejarza odbyło się zorgani-
zowane przez Zarząd Dzielnicy
cowy ZMS Poznań-Wilda uro-
czyste wręczenie dowodów o-
bywatelskich. Wzięli w nim
uczestnictwo: przewodniczący
Dzielnicy ZMS Hilary Nowak,
młodzi ludzie wypowiedzieli
tekst przyrzeczenia obywatel-
skiego. Co ważne, w uroczysto-
ści wzięli udział rodzice pa-
sowanych, przy czym jeden z
nich złożył podziękowanie or-
ganizatorom imprezy. Miała
ona charakter towarzyski i at-
rakcyjny dla wszystkich uczes-
tników.
Na zakończenie aktor Tea-
tru Polskiego S. Stanek wystą-
pił z monodramem „Życiorys-
y”. (mb)
PIĄTEK: 9.55 — Dla szkół — Za-
jęcia techniczne (kl. VII); „Silni-
ki odrzutowe”; 10.30-12.10 — „Kim
jesteście Wenkowi” — film fab.
prod. bułgarskiej — cz. I; 12.45-
13.15 — Dla szkół — Przysposobie-
nie obronne (dla kl. II i III lic.);
„Środki i sposoby zabezpieczania
żyzności, wody i paszy przed ska-
żeniami”; 14.25-15.30 — Politech-
nika TV — Rysunek techniczny
(I rok); „Postacie konstrukcyjne
a wymiary” oraz „Znaki typowe-
wych wymiarów”; 16.40 — dzien-
nik; 16.50 — Dla młodych widzów
— „Aula, sesja XII”, film z serii:
„Poly i tajemnica siedmiu gwiazd”;
„Zrób to sam” — przed-
kamerami Adam Stodowy; 17.45 —
Kronika Tygodnia; 18 — Nie tylko
dla pań; 18.25 — Wszelchnia
TV; 18.55 — Gramy o telewizor
— teleturniej; 19.20 — Dobranoc
i Dziennik 20 — Gra Zespołu J. Mi-
liana. Scenariusz — St. Mroczkowski.
Reż. — St. Olejniczak. Wyko-
nawcy: M. Kowalak, A. Dab-
rowski, J. Milien oraz Balet Pań-
stwowej Opery Poznańskiej im.
St. Moniuszki; 20.25 — „Kim jeste-
cie Wenkowi” — film fab. prod.
bułg.; 22.10 — Dziennik; 22.30-
23.35 — Politechnika TV (powt.).

Uznanie dla studenckich grup pedagogicznych

W ostatni piątek lutego odbyło się spotkanie komendanta
miejskiego MO płk. S. Koniecznego ze studencką grupą peda-
gogiczną ORM, działającą przy milicyjnym Izbie Dziecka.
Rozkazem komendanta miasta wyróżniający się studenci
otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy uznania.
Studencka grupa pedagogiczna ORM powstała w 1964 r.
Liczy 108 członków — studentów wydziału prawa i psycholo-
gii oraz wydziałów matematyczno-przyrodniczych UAM. Jej
zadaniem jest praca z młodzieżą zaniedbaną, moralnie zagro-
żoną. Formą działania są kontrole przeprowadzane w miej-
scach publicznych, ujawniające uciekinierów i wagarowiczów,
a także indywidualny nadzór nad nieletnimi, którym udziela
się pomocy w nauce, a poprzez stały kontakt z domem i szko-
łą odciąga od otoczenia mogącego wywierać wpływ demora-
lizujący. uczy wartości i poszanowania pracy i codziennych
obowiązków. Studenci włączają się do badań nad problemem
młodzieży zaniedbanej, zmierzających do znalezienia źródła
zła i sposobów jego zwalczania.

Studenci włączają się również do pracy Społecznej Poradni
Wychowawczej ORM, działającej przy Izbie Dziecka i udzie-
lającej porad w każdy czwartek od godz. 16.30.

Ostatnio akces do tej pracy wychowawczej zgłosiła Rada
Okręgowa ZSP. (bw)

Cwierćwiecze pracy Muzeum Archeologicznego

Sekretarz Prezydium RN Poznania — J. Świątaj, dokonał
wczoraj otwarcia wystawy pt. „Muzeum Archeologiczne w
Poznaniu w 25-lecie PRL”. Na uroczystość przybyli przed-
stawiciele KW PZPR, świata naukowego i kulturalnego
Poznania. Obecny był także konsul ZSRR w Poznaniu —
Wiktor Odinokow.

Przemawiając przed otwar-
ciem ekspozycji, dyrektor Mu-
zeum W. Błaszczyk wypukli-
lił 25-letni dorobek tej placów-
ki wystawienniczej, dydakty-
cznej i naukowej. Przemawiał
także prof. dr W. Hensel, dy-
rektor Instytutu Kultury Ma-
terialnej PAN w Warszawie,
który podkreślił wagę tego, iż
od 25 lat Muzeum Archeolo-

Śladami Mickiewicza po Wielkopolsce

Pod takim hasłem koło
PTTK przy VIII Liceum Ogól-
nokształcącym zorganizowało
wieczornicę, poświęconą patro-
nowi szkoły. Stanowiła ona
podsumowanie jesiennych raj-
dów i wycieczek do miejsc-
owości, związanych w jakiś
sposób z postacią poety. Mło-
dzież konfrontowała dawne o-
pisy tych miejscowości, utrwa-
lone częściowo w „Panu Tade-
uszu”, z ich dniem dzisiej-
szym, poznanym przez zwie-
dzenie gospodarstw, rozmowy
z ludźmi, odszukanie miejsc
pamiątkowych. Wieczornicę za-
kończono apelem o umieszcze-
nie tablic pamiątkowych we
wszystkich miejscach, związa-
nych z pobytem poety. Podczas
swej wędrowki śladami Mic-
kiewicza po Wielkopolsce mło-
dzież znalazła ich zbyt mało.

(bw)

Kwiaty Derwichowej na Dzień Kobiet

Kilkanaście akwarel wystawia
Danuta Cholewczynska-Derwicho-
wa w czytelni Klubu MPiK przy
ulicy Ratajczaka 39. Cały ten ze-
staw podporządkowała artystka
jednemu tematowi — kwiatom. Z
myślą o święcie „siostrzy” (i
swoim własnym) eksponuje te a-
kwarele.

Swoją drogą dobrze się dzieje,
że w „Empiku” pamięta się... o
kalendarzu.

(now)

Z inicjatywy ZMS

Pasowanie na Obywatela

Wczoraj w Domu Kultury
Kolejarza odbyło się zorgani-
zowane przez Zarząd Dzielnicy
cowy ZMS Poznań-Wilda uro-
czyste wręczenie dowodów o-
bywatelskich.

Wczoraj w Domu Kultury
Kolejarza odbyło się zorgani-
zowane przez Zarząd Dzielnicy
cowy ZMS Poznań-Wilda uro-
czyste wręczenie dowodów o-
bywatelskich. Wzięli w nim
uczestnictwo: przewodniczący
Dzielnicy ZMS Hilary Nowak,
młodzi ludzie wypowiedzieli
tekst przyrzeczenia obywatel